Na stronie 3-ciej Niejaki X: Przejażdżka po Wałbrzychu

ŚRODA
4 czerwca 1947 r.

Nr 150 (823) — Rok III

Dziennik Zachodni

Wydanie ABCDE
III

Cena 3 zł

Obrady Sejmu Ustawodawczego

Bitwa o handel

Słowny pojedynek posłów w czasie dyskusji nad projektami nowych ustaw

Wczorajsze plenarne posiedzenie Sejmu Ustawodawczego poświęcone było rozpatrzeniu wniesionych przez rząd projektów ustaw, mających na celu unormowanie naszych stosunków gospodarczych oraz walkę z drożyzną i spekulacją.

Warszawa. (PAP) Poniedziałkowe posiedzenie plenarne Sejmu otwarte zostało o godzinie 11,50 z opóźnieniem — wynikłym z przedłużenia się prac komisji sejmowych. W związku z tym nastąpiły przesunięcia w porządku dziennym i jako punkt pierwszy Izba rozpatrzyła sprawozdanie komisji przemysłowej o projekcie ustawy o zezwoleniach na prowadzenie działalności handlowej. Referował przewodniczący komisji poseł Obrączka (PPS). Referent stwierdził, iż ustawa ma za zadanie zwalczanie spekulacji, handlu pokątnego i łańcuszkowego. Ustawa przyczyni się też do ograniczenia niezdrowego objawu nadmiernego pędu do handlu, pozostałości z okresu okupacji. Pewien procent ludzi skieruje się dzięki temu do bardziej produktywnej działalności gospodarczej.

Poseł Obrączka wnosi w imieniu komisji o przyjęcie ustawy w brzmieniu rządowym oraz zgłasza dezyderat komisji, wzywający ministra Przemysłu i Handlu do jak najrychlejszego opracowania rozporządzenia wykonawczego.

Wniosek mniejszości referuje poseł Trzebiński (S. P.). Zgłasza on poprawkę do art, 2, że jeżeli petent odpowiada określonym warunkom, władza przemysłowa zobowiązana jest udzielić zezwolenia. Poseł Osiecki (PSL) uznaje za słuszną kontrolę przedsiębiorstw — ale domaga się większego sprecyzowania przepisów ustawy. Występuje przeciw zasadzie weryfikacji wszystkich istniejących przedsiębiorstw. Poseł Osiecki wypowiada się również przeciwko poprawce posła Trzebińskiego w sprawie spółdzielczości. Domaga się również wyjaśnienia sprawy terminu obowiązywania ustawy. Mówca zapowiada, że klub PSL powstrzyma się od głosowania nad ustawą.

Ustawa została przyjęta większością głosów.

Następnie Sejm przystąpił do dyskusji nad projektem ustawy o poborze podatku gruntowego.

Wniesiono szereg poprawek.

Pierwsza poprawka daje pełnomocnikom rządowym do spraw podatku gruntowego w porozumieniu z naczelnikami Urzędów Skarbowych prawo przyznawania osobom zatrudnionym przy wymiarze i poborze podatku gruntowego specjalnych premii.

Poseł Rataj, uzasadniając stanowisko większości Komisji stwierdza, że problem podatku gruntowego łączy się ściśle z zagadnieniami ogólnej gospodarki narodowej, odbudowy zniszczeń wojennych i realizacją trzyletniego planu gospodarczego oraz zagadnieniem aprowizacji kraju. Wszystkie warstwy społeczne winne uczestniczyć w tym wysiłku.

Referent podkreślił, że możliwość podatku gruntowego w naturze zapobiegnie spekulacji ziemiopłodami i ułatwi chłopom wykonanie zobowiązań wobec Państwa. Poseł Rataj stwierdza, że nie ma sprzeczności między interesami najszerszych warstw chłopskich a interesami całego społeczeństwa i że masy chłopskie w olbrzymiej swej większości ustosunkują się pozytywnie do ustawy. Izba oklaskuje przemówienie posła Rataja.

Imieniem mniejszości Komisji zabrał głos poseł Nowakowski (PSL). Mówca wystąpił przeciwko ustawie stwierdzając, że opóźnienie ściągania podatku gruntowego spowodowane było nie brakiem odpowiedniego aparatu do tego powołanego, lecz opóźnieniem wydania odpowiednich przepisów. Mówca polemizuje z twierdzeniem, jakoby dotychczasowe wpływy z podatku gruntowego były zbyt niskie. Wypowiada się również przeciwko udziałowi czynnika społecznego w nadzorze nad wymiarem i poborem podatku gruntowego oraz przeciwko wypłacaniu premii pracownikom przy tym nadzorze zatrudnionym. Wypowiadając się również przeciw handlowi państwowemu, mówca imieniem klubu PSL wnosi o odrzucenie projektu ustawy.

Imieniem SL. zabrał głos poseł Szymanek, zaznaczając, że masy chłopskie chcą unormowania stosunków gospodarczych i rozumieją, że ustawa o podatku gruntowym do tego unormowania w poważnym stopniu się przyczyni. Nadzór nad wymiarem i poborem podatku gruntowego zdaniem posła Szymanka, skierowaną jest przeciwko spekulacji i drożyźnie. Stanowisko, jakie w tej sprawie zajmuje PSL nie przyniesie korzyści ani chłopom, ani Państwu. Ustawa przyniesie uspokojenie na wsi, która jest wzburzoną uchylaniem się elementów spekulacyjnych od świadczeń na rzecz Państwa.

Żaden uczciwy chłop nie będzie się bał również płacenia podatków w naturze. System ten może dotknąć tych tylko, którzy ukrywają zboże dla celów spekulacyjnych. Zdaniem posła Szymanka, pracownicy zatrudnieni przy wymiarze i poborze podatku gruntowego, muszą być wynagradzani, gdyż każda uczciwa praca zasługuje na wynagradzanie.

Następnie zabrał głos poseł Załęski (PSL), który nawiązując do swej sobotniej statystyki, starał się udowodnić, ścisłość cyfr, dotyczących wydajności pracy przy produkcji obuwia. Przechodząc do omówienia znajdujących się na porządku obrad ustawy o podatku gruntowym, mówca wnosi o skreślenie art. 8, dotyczącego powoływania poborców społecznych, oraz art. 11 i 12, dotyczących ewentualnego uiszczania podatków w naturze.

Następny mówca, poseł Dura (SL) stwierdza, iż podatki płacą przede wszystkim biedni chłopi, kierując się poczuciem obowiązku wobec Państwa.

Po dyskusji Sejm większością głosów uchwalił ustawę.

Po przerwie Sejm przystąpił do dalszych obrad. Poseł Blinowski (PPR) referuje projekt ustawy o obywatelskich komisjach podatkowych i lustratorach społecznych.

Mówca stwierdza, że działanie poprzez podatki jest najskuteczniejszym instrumentem oddziaływania państwa na podział dochodu społecznego. Sytuacja wymaga zaostrzenia uwagi na zagadnieniach podatkowych.

Ministerstwo Skarbu — mówi dalej referent — wprowadziło uproszczone księgi handlowe i jeszcze bardziej uproszczone księgi

(Ciąg dalszy na str. 2)

Pogłębiają się konflikty

Francja w obliczu ciężkiego kryzysu

Paryż (obsł. wł.). Według doniesień korespondentów prasowych Francja stoi w przededniu kryzysu gospodarczego tym bardziej, że pogłębiające się stale konflikty socjalne i negatywne stanowisko francuskich związków zawodowych wobec polityki utrzymania dotychczasowych płac, prowadzonej przez rząd Ramadiera sprzyjają rozwojowi zbliżającej się katastrofy gospodarczej.

Z tej przyczyny pojawiają się coraz częściej głosy ostrzegawcze, nawołujące do zapobieżenia grożącemu niebezpieczeństwu, w obliczu którego niezadowolone z rządu Ramadiera elementy starają się odpowiednio wyzyskać sytuację dla swych własnych machinacji politycznych. Gubernator Banku Francuskiego Monick w ostatnio opublikowanym raporcie stwierdza, że większość francuskich przedsiębiorstw przemysłowych nie może podołać piętrzącym się trudnościom bez uwzględnienia postulatów. dotyczących podwyżki cen produkowanych towarów.

W związku z tym francuski minister pracy Daniel Mayer **ostrzegł pracowników przemysłu francuskiego przed grożącym niebezpieczeństwem inflacji i ogólnego chaosu gospodarczego, jaki może nastąpić w wypadku gdyby znacznie podwyższono płace pracownicze, a produkcja francuska byłaby na dotychczasowym poziomie.** Przy tej sposobności minister potwierdził, że fala strajków we Francji miałaby również bardzo poważne następstwa polityczne. **„W obecnej sytuacji francuskiej tłumimy konflikt za konfliktem — mówił minister — ale mimo licznych apelów wydawanych przez miarodajne czynniki francuskie coraz nowe konflikty się pojawiają, podsycane przez grupy wiecznych malkontentów".** W końcu oświadczenia Daniel Meyer dodał, że władze francuskie rozważają obecnie możliwość zapobieżenia strajkom lub też wydania odpowiedniej ustawy uniemożliwiającej ich organizowania. (pf)

Owacyjne powitanie gości

Opera czechosłowacka w Katowicach

Katowice. (jmm.) W dniu 2 bm. wystąpiła w Katowicach gościnnie Opera Czeska z Morawskiej Ostrawy, wystawiając arcydzieło narodowe, operę komiczną B. Smetany „Sprzedana narzeczona".

Na przedstawienie przybył z Warszawy amb. Rep. Czechosłowackiej J. Hejret i attache prasowy Sedivy, władze wojewódzkie reprezentowali wicewoj. Ziętek i ppłk. Stahl.

Po odegraniu hymnów narodowych serdecznie powitał gości dr. Kral, prezes Tow. Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej, podkreślając doniosłość momentu zbliżenia kulturalnego. Przemówienie dr. Krala zakończone ofiarowaniem amb. Hejretowi wiązanki kwiatów oraz wymianą serdecznych uścisków z dyr. teatrów w Mor. Ostrawie Stanisławem Langerem. zgromadzona publiczność przyjęła długotrwałymi owacyjnymi oklaskami, jako wyraz istotnego zbratania dwóch tak bliskich sobie narodów.

Odpowiedział z kolei dyr. Langer. Dziękując za tak serdeczne przyjęcie artystów czechosłowackich, wyraził on nadzieję, że nawiązane kontakty przyniosą obustronne korzyści kulturalne i przyczynią się do wzmocnienia więzów przyjaźni. Dyr. Langer zakończył przemówienie okrzykiem na cześć prezydenta R. P. B. Bieruta i prezydenta Czechosłowacji dr. Benesza.

Wkrótce Opera Śl. odwiedzi Morawską Ostrawę z „Halką" Moniuszki.

Pożyczka dla Persji

Waszyngton (obsł. wł.) Departament stanu USA ogłosił, że rząd Stanów Zjednoczonych zamierza w niedługim czasie otworzyć kredyt dla Persji w wysokości 30 milionów dolarów na zakup uzbrojenia i wyposażenia armii perskiej. Komunikat dodaje, że toczące się od szeregu tygodni między amerykańskim departamentem stanu a przedstawicielami rządu perskiego w tej sprawie rokowania zostaną w najbliższych dniach sfinalizowane. (cz)

Bezsensowne pogłoski

o „tajnych rokowaniach" polsko - czechosłowackich

Praga. (PAP). W związku z wiadomością, jaka pojawiła się ostatnio w prasie brytyjskiej na temat rzekomych „tajnych rokowań gospodarczych między Polską a Czechosłowacją w Pradze, zmierzających do ścisłej koordynacji gospodarki obu państw bez uwzględnienia Związku Radzieckiego", czechosłowackie ministerstwo handlu zagranicznego wydało w tej sprawie komunikat, stwierdzający, że wiadomości te są wyssane z palca.

Rokowania gospodarcze — czytamy w komunikacie — między Czechosłowacją a Polską, jakie toczą się w Pradze, nie są tajne, a o przebiegu ich poinformował niedawno minister handlu zagranicznego dr. Ripka dziennikarzy zagranicznych na konferencji prasowej. Celem tych rokowań jest zwiększenie wymiany towarowej miedzy obu sąsiadującymi z sobą państwami. Rokowania te nie oznaczają więc żadnej zmiany orientacji handlu zagranicznego Czechosłowacji, która dążyła i dąży do współpracy ze wszystkimi państwami. Związek Radziecki znalazł się w bilansie czechosłowackiego handlu zagranicznego za rok ubiegły na drugim miejscu. Czechosłowacji zależy ze zrozumiałych względów na tym, aby handel ze Związkiem Radzieckim rozszerzył się coraz bardziej dla dobra obu państw.

Skazanie na śmierć przywódcy EAM

Belgrad. (PAP.) Z Aten donoszą, że skazano na śmierć sekretarza EAM w Laryssie dra Joanidesa. Dziennik albański „Baszkimi" stwierdza, że wyrok śmierci wydany został na dra Joanidesa za to, że złożył przed komisją śledczą ONZ zeznania, niewygodne dla rządu greckiego, podważający autorytet ONZ i jego organów.

Wyrok śmierci w Wałbrzychu

Wałbrzych (tel. wł.). Potwornym zbrodniarzem okazał się mieszkaniec Borysławia 30-letni Kazimierz Wojtasik, który w czasie okupacji niemieckiej spowodował śmierć wielu rodzin żydowskich. Wojtasik, udając przyjaciela ludności żydowskiej wydobywał od Żydów wiadomości, które komunikował władzom niemieckim oraz wydawał Żydów w ręce gestapo. Na skutek denuncjacji zbrodniarza zginęło kilkadziesiąt rodzin żydowskich.

Po wyzwoleniu Wojtasik zbiegł na Dolny Śląsk, gdzie został rozpoznany przez kilka osób pochodzących z Borysławia. W wyniku rozprawy sądowej Wojtasik skazany został na karę śmierci, utratę praw obywatelskich i przepadek mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Misje amerykańskie w Turcji

80 proc. pożyczki na cele wojskowe

Ankara (obsł. wł.). Według nieoficjalnych informacji 80 proc. przyznanej Turcji pomocy finansowej jest przeznaczone wyłącznie na cele wojskowe. 20 proc. natomiast — na budowę portów, dróg i usprawnienie komunikacji tureckiej. Tego rodzaju rozdział przydzielonej sumy 100 milionów dolarów nie oznacza bynajmniej udzielenia pomocy gospodarczej. Koła dobrze poinformowane twierdzą, że władze tureckie, pragnąc uzyskać pomoc gospodarczą mogą się zwrócić do Międzynarodowego Banku Odbudowy lub też do Banku Importowego z prośbą o udzielenie kredytów pieniężnych. W stolicy Turcji stwierdza się, że w celu podniesienia tureckiego życia gospodarczego potrzebna jest pożyczka fnansowa w wysokości 500 milionów dolarów. **(pf).**

*

Ankara (obsł. wł.). W środę grupa 12 ekspertów amerykańskich wyjedzie do położonej w centralnej Anatolii miejscowości Kayseri a następnie do okolic wschodniej i południowej Turcji w celu zbadania tamtejszych dróg komunikacyjnych oraz urządzeń portowych. Druga grupa misji amerykańskiej, złożona wyłącznie z przedstawicieli armii Stanów Zjednoczonych uda się do Istambułu i rejonu cieśnin morskich gdzie zwiedzi umocniena wojskowe i zbudowane tam fortyfikacje. Podróż obydwu grup misji amerykańskiej potrwa od 20 do 30 dni. **(pf)**

Palais de Chatillot, w którego podziemiach mieści się największa sala koncertowa Paryża. (Patrz artykuł na str. 3-ej).
Foto Arch. „Dziennika Zach."
Foto „Arch. „Dzien. Zachodn."

Nowe prawo cywilne

przedmiotem konferencji w Min. Sprawiedliwości

Warszawa. (PAP). W Ministerstwie Sprawiedliwości odbyła się konferencja, poświęcona sprawie przyspieszenia wprowadzenia w życie nowego prawa cywilnego, w **szczególności prawa familijnego** i prawa o aktach stanu cywilnego.

Konferencja, na której był obecny Min. Świątkowski zgromadziła przedstawicieli zainteresowanych Ministerstw, duchowieństwa różnych wyznań, organizacji społecznych, prasy itp.

W wyczerpujących referatach zapoznano **obecnych** ze stanem faktycznym **na** tle niedawno wprowadzonego prawa o aktach stanu cywilnego, o ślubach cywilnych i opiece prawnej nad dziećmi opuszczonymi. Na temat rejestracji małżeństw, urodzin i zgonów w świetle statystyki mówił Naczelnik Wydziału GUS ob. Wiktor Morawski.

Sprawę w jaki sposób można by zmniejszyć liczbę „Dezerterów rejestracyjnych" w Urzędach Stanu Cywilnego i w jaki sposób **można by najskuteczniej uświado**mić ludność o konieczności sporządzania aktów urodzeń, małżeństw i zgonów — referował mec. Józef Litwin.

Dla Państwa dane statystyczne, dotyczące zawartych małżeństw, urodzin i zgonów — mają zasadnicze znaczenie. Każde cywilne państwo na świecie posiada dokładną statystykę tego rodzaju. Rejestracja ma również podsta**wowe znaczenie dla samych obywateli.**

W społeczeństwie naszym istnieje w tym względzie małe zrozumienie, a zwłaszcza w województwach centralnych. Lepiej jest pod tym względem w województwach zachodnich.

Drugim zagadnienem była, referowana przez sędziego dr. Aleksandra Woltera, sprawa opieki nad dzieckiem, które nie posiada rodziców, lub nad dzieckiem, którego rodzice nie chcą, albo nie mogą tej opieki sprawować. Z tytułu prawa władzą opiekuńczą są Sądy Grodzkie, które wyznaczają faktycznego opiekuna. Z reguły jest to najbliższy krewny dziecka. W dobie powojennej, gdy istnieje tyle sierot sprawa opieki jest paląca. I tu podobnie — jak w dziale rejestracji — istnieją olbrzymie luki. Społeczeństwo nie jest dostatecznie poinformowane o obowiązku opieki. Na konferencji omawiano szereg sposobów, które pozwoliłyby zagadnienie to rozwiązać.

25 tys. Polaków w ciągu dwóch tygodni

osiedliło się na Zachodzie

Wrocław. (st.) Jak wynika z najnowszych danych statystycznych Woj. Wydziału Osiedleńczego, liczba Polaków zamieszkałych na Dolnym Śląsku w dniu 15 maja rb. przekroczyła już cyfrę półtora miliona, osiągając 1.505.672 osoby. Z liczby tej wieś zamieszkuje **790.740** Polaków, miasta 714.131 Polaków.

Jeśli weźmiemy pod uwagę ilość Polaków na dzień 1 maja rb. 1.480.000, to w ciągu 2 zaledwie tygodni osiedliło się na Dolnym Śląsku ponad 25.000, co jest dużym sukcesem władz osiedleńczych.

Bitwa o handel

(Dokończenie ze strony 1-ej)

podatkowe. Należy wzmocnić działalność aparatu skarbowego i w tym kierunku idzie projekt ustawy. Wzmocnienie aparatu skarbowego nastąpi drogą powiązania działalności władz skarbowcyh z czynnikiem społecznym. Taki sposób postępowania wypływa z samej istoty naszego państwa — stwierdza referent. Za daniem komisji nie będzie wyręczanie władz skarbowych, a jedynie pomoc i kontrola. Cała odpowiedzialność za prawidłowe ściąganie podatków w dalszym ciągu ciążyć będzie na Izbach i Urzędach Skarbowych.

Do zadań obywatelskich komisyj należeć będzie orzekanie o wysokości opodatkowania na wniosek Urzędu Skarbowego. Komisje nie będą hamowały prac aparatu skarbowego — stwierdza pos. Blinowski, ale usprawnią działalność urzędów skarbowych.

Poseł Blinowski proponuje przyjęcie rządowego projektu ustawy o obywatelskich komisjach podatkowcyh i lustratorach społecznych bez zmian. Projekt ustawy został przyjęty w drugim i trzecim czytaniu głosami całej Izby, przy powstrzymywaniu się od głosowania klubu poselskiego P. S. L.

W następnym punkcie porządku dziennego poseł Sobol (SD) referuje w imieniu komisji rządowy projekt ustawy o ulgach inwestycyjnych. Mimo wojny i zniszczeń, pewne koncentracje kapitałowe sygnalizowały swą obecność zaraz po wyzwoleniu. Chodzi tu w dużym stopniu o produkty wzbogacenia wojennego w postaci walut obcych, drogich kamieni oraz zapasów artykułów przemysłowych, szczególnie poszukiwanych, jak skóra lub manufaktura. Wydany w związku z tym, wkrótce po wyzwoleniu dekret o podatku nadzwyczajnym od wzbogacenia wojennego miał charakter raczej umiarkowany. Mówca charakteryzuje następnie zorganizowane pod ziemie gospodarcze, które skupia waluty zagraniczne, zasila się towarowo drogą przemytu i spekulacji, która jest jego dziełem. Na tym tle projekt ustawy jest celowym gospodarczo aktem amnestyjnym w stosunku do kapitałów, które powstały nie bez wykorzystania trudności okresu odbudowy. Ustawa zmierza do tego, by ujawnione kapitały włączyły się do odbudowy kraju, przez budowę przedsiębiorstw i przywóz pewnych, akceptowanych każdorazowo towarów. Na Ziemiach Zachodnich kapitały te będą mogły zakładać nowe przedsiębiorstwa bez ograniczenia rodzaju, nabywać i wydzierżawiać nieruchomości i przedsiębiorstwa. Ustawa mówi o uwidocznieniu w księgach wysokości kapitału zakładowego i obrotowego. Konkretną doraźną korzyścią dla ujawniających się kapitałów jest ,że skarb państwa zrzeka się grzywien i samych podatków (od wzbogacenia wojennego i podatku dochodowego). Ustawa stwarza atrakcyjne możliwości dla ujawniającego się kapitału i jeżeli nie przyniesie całkowitej likwidacji podziemia gospodarczego, to przeprowadzi linie podziału między legalnym działaniem gospodarczym i działaniem dywersyjnym w stosunku do gospodarki narodowej.

Izba jednomyślnie przyjęła projekt ustawy o ulgach inwestycyjnych, w drugim i trzecim czytaniu.

Po drugiej przerwie o godz. 19.30 Sejm rozpatrywał sprawozdanie komisji o nadzwyczajnych pełnomocnictwach dla Rządu w zakresie zwalczania drożyzny i nadmiernych zysków, które referował poseł Popiel.

Na zakończenie dzisiejszego posiedzenia Izba w 2 i 3 czytaniu odrzuciła wszystkie wnioski mniejszości i przyjęła jednogłośnie ustawę o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków. Jutrzejsze posiedzenie Sejmu rozpocznie się o godz. 12.

Zawieszenie kredytu dla Węgier

Waszyngton (obsł. wł.). Amerykański departament stanu podał do wiadomości, że rząd U. S. A. postanowił zawiesić prawo Węgier do korzystania z reszty kredytu amerykańskiego w wysokości 30 milionów dolarów przyznanego w lutym na zakup sprzętu z demobilu. Jak wiadomo Węgry zużyły dotychczas połowę amerykańskiego kredytu. Rzecznik amerykańskiego departamentu stanu oświadczył, że kredyt nie zostanie wznowiony dopóki sytuacja polityczna na Węgrzech nie zostanie wyjaśniona.

Upały we Francji

Paryż. (obsł. wł.) Stolicę Francji ogarnęła fala upałów. W dniu 2 czerwca o godz. 3 po południu zanotowano 33°.

O Niemieckiej Radzie Gospodarczej

Podstawy układu międzystrefowego

Berlin (obsł. wł.). Zgodnie z zapowiedzią anglo - amerykańskich władz okupacyjnych w poniedziałek opublikowany został w Berlinie tekst umowy między brytyjskim i amerykańskim zarządem wojskowym w Niemczech w sprawie utworzenia Niemieckiej Rady Gospodarczej. We wstępnych warunkach do umowy stwierdza się, że amerykańskie i brytyjskie władze okupacyjne oczekując stworzenia służby administracyjnej dla całych Niemiec, postanowiły zawrzeć umowę w celu przeprowadzenia reorganizacji obydwu im podległych stref — wyłącznie dla skoordynowania niemieckiego życia gospodarczego. Ogólne zasady tej organizacji są następujące:

1. Utworzenie dwu strefowej rady gospodarczej wybranej przez parlamenty poszczególnych krajów niemieckich; 2. utworzenie komitetu wykonawczego dla pilnowania wykonania decyzji niemieckiej rady gospodarczej; 3. administracja obydwu stref będzie podlegała wyznaczonym kierownikom odpowiedzialnym przed radą gospodarczą; 4. odpowiedzialność za stan administracji w obydwu strefach będzie przelana na administrację dwustrefową z uzwzględnieniem zasady decentralizacji administracji niemieckiej; 5. wnioski wysunięte przez członków rady gospodarczej i komitetu wykonawczego w czasie posiedzeń tych obydwu czynników, uzyskują prawomocność w wypadku, gdy większość radnych zajmie wobec nich pozytwne stanowisko.

Należy podkreślić, że nad całością prac obydwu instancji czuwa specjalne biuro utworzone przez władze anglo-amerykańskie, których przedstawiciele, w wypadku, gdyby obrady Niemców były niezgodne z postanowieniami umów międzynarodowych, wiążących władze anglo - amerykańskie, wnieśliby protest, a w wypadku koniecznym uniemożliwiłyby prowadzenie obrad. (pf)

Serdeczne współżycie

na pograniczu polsko-czechosłowackim

Wałbrzych (obsł. wł.) Przed kilku dniami członkowie Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej w Wałbrzychu udali się z kurtuazyjną wizytą do nadgranicznej miejscowości Broumow w Czechosłowacji.

Wizyta dała okazję do nawiązania bliższych kontaktów z sąsiadami, wymiany myśli i rozpoczęcia wspólnej pracy kulturalnej.

Ze strony naszych pobratymców wysunięto następujące problemy, które należałoby rozwiązać: a więc w pierwszym rzędzie kwestię wprowadzenia nauki języka czeskiego w szkołach powszechnych, w powiatach przygranicznych oraz naukę języka polskiego w szkołach ludowych w Czechosłowacji, a dalej sprawę wymiany dzieci szkół powszechnych w okresie kolonii letnich.

Ze strony polskiej wysunięto projekt zaproszenia do Wałbrzycha chóru dzieci czeskich, który brał udział w festiwalu śpiewaczym w Pradze. Uzgodniono poza tym wzajemną wymianę drużyn sportowych. W dniach najbliższych udaje się do miejscowości Broumów wycieczka polskich harcerzy z Wałbrzycha.

Reemigranci z Francji

Warszawa. (PAP). Sygnalizuje się odejście z Nogens we Francji 15-go transportu reemigrantów polskich w liczbie 474 osób. Przeważa między nimi element rolniczy.

Przybycie transportu do Legnicy spodziewane jest w dniu 3 bm.

Zwalczamy drożyznę

Ciągły wzrost cen artykułów żywnościowych i wyrobów przemysłowych spowodował rząd i całe społeczeństwo do energicznego wystąpienia przeciwko nadmiernym cenom i spekulacji. 23 maja Rada Ministrów uchwaliła nadzwyczajne środki do walki z drożyzną i nadmiernymi zyskami w handlu przez ustanowienie kontroli i określenie wysokości cen i zysków handlowych.

W celu zapewnienia dostaw żywności, w pierwszym rzędzie na zaopatrzenie kartkowe, Rada Ministrów zleciła Funduszowi Aprowizacyjnemu skup artykułów zbożowych i mięsnych u rolników w powiązaniu ze sprzedażą wyrobów przemysłowych oraz utrzymanie właściwego poziomu cen środków żywności. Funduszowi Aprowizacyjnemu została więc faktycznie podporządkowana istniejąca sieć skupu żywności u producentów, a także zezwolono mu powoływać własne placówki. Jednocześnie celem należytego rozprowadzenia wyrobów przemysłowych zorganizowana zostanie sieć placówek detalicznej sprzedaży PCH, ze szczególnym uwzględnieniem materiałów tekstylnych, w tej dziedzinie bowiem panuje na naszym rynku największy chaos i rażące różnice cen.

W ten sposób Rada Ministrów zalegalizowała walkę z drożyzną. Istota tej walki tkwi w konieczności wydobycia rezerw żywnościowych, nie na pasek, lecz na potrzeby ludności, podporządkowania handlu artykułami pierwszej potrzeby interesom ogółu i bezwzględnej walki ze spekulacją, dezorganizującej nasze życie gospodarcze.

Celem jednak całkowitego przełamania naszych trudności gospodarczych, zwalczania drożyzny i spekulacji i podniesienia realnego poziomu wynagrodzeń świata pracy, Rząd poza uchwałami Rady Ministrów czuł się zmuszony do przedłożenia Sejmowi szeregu projektów nowych, doniosłych ustaw gospodarczych.

Minister Minc, jako główny referent projektu nowych ustaw gospodarczych na plenum Sejmu, podzielił je na trzy następujące grupy:

1. Ustawy, mające na celu wzmożenie wpływów podatkowych i dostosowanie tych wpływów do istotnych dochodów podatników, zwłaszcza rekrutujących się z warstw pośrednich. Są to: ustawa o nadzorze nad wymiarem i poborem podatku gruntowego i ustawa o obywatelskich komisjach podatkowych i lustratorach społecznych.

2. Ustawy, mające na celu poczynienie ułatwień dla kapitałów, które mogą być pożytecznie i produktywnie zatrudnione w zakresie inwestycji, zakładania nowych przedsiębiorstw i budownictwa mieszkaniowego. Są to: ustawa o ulgach inwestycyjnych i ustawa o popieraniu nowego budownictwa.

3. Ustawy, mające na celu właściwe zorganizowanie handlu i kontroli nad handlem. Są to: ustawa o zezwoleniach na prowadzenie przedsiębiorstw handlowych i zawodowe wykonywanie czynności handlowych oraz ustawa o nadzwyczajnych pełnomocnictwach dla Rządu w zakresie zwalczania drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym.

Z chwilą wejścia w życie wszystkich tych ustaw, zespolone siły państwowe i społeczne przystąpią z całą energią do akcji, mającej na celu przełamanie obecnych trudności gospodarczych i ostateczne zwalczenie panoszącej się drożyzny. (y)

W. Brytania sprzedaje część floty

89 jednosek przejdzie w inne ręce

Londyn. (PAP) Rzeczoznawcy admiralicji brytyjskiej pracujący nad danymi, dotyczącymi przekazania tytułem pożyczki (transfer-loan) lub sprzedaży większych jednostek bojowych floty królewskiej Kanadzie, Chinom, Irlandii i Indiom, ustalili obecnie rozdzielnik prawie całkowicie. Gdy rzeczoznawcy skończą swe prace, marynarka królewska **rozstanie się, licząc od dnia zwycięstwa — z 89 jednostkami bojowymi, lotniskowcami, kontrtorpedowcami, łodziami podwodnymi i korwetami.** Jest to blisko jedna ósma brytyjskiej floty z końca wojny, albowiem w dniu zwycięstwa flota królewska liczyła 785 jednostek bojowych.

Flota turecka wzmocniła się przez przekazanie 2 kontrtorpedowców i 1 łodzi podwodnej. Były to jednostki zbudowane przez Turcję w Wielkiej Brytanii na zasadzie brytyjsko-tureckiego kredytu zbrojeniowego w roku 1938 i 1939, zarekwirowane przez rząd brytyjski podczas wojny. Flota grecka również miała spory udział w rozdawnictwie floty brytyjskiej. Od dnia zwycięstwa marynarka grecka otrzymała 3 kontrtorpedowce, 5 łodzi podwodnych i 7 korwet. Kanada otrzyma wkrótce tytułem pożyczki okręt „Magnificent" (14.000 ton). Południowa Afryka otrzyma 2 fregaty. Norwegia była najlepszym odbiorcą, kupując 7 kontrtorpedowców, 5 łodzi podwodnych i 3 korwety.

Ponadto następujące państwa otrzymały okręty wojenne na warunkach pożyczki: Francja i Holandia (2 lotniskowce), Nowa Zelandia (2 krążowniki), Australia (5 kontrtorpedowców) i Chiny (korwetę). Chiny otrzymają też wkrótce krążownik „Aurora".

W Ameryce rośnie fala protestów

przeciw ustawom antyrobotniczym

Nowy Jork (obsł. wł.). W związku z nową ofensywą amerykańskiej partii republikańskiej przeciw działalności związków zawodowych i amerykańskich organizacji postępowych, przywódcy amerykańskiego ruchu syndykalistycznego wystosowali ostry protest, podkreślając doniosłą rolę zrzeszonych w organizacjach zawodowych pracowników, domagających się słusznych praw i polepszenia warunków materialnych.

Korespondent agencji France Presse donosi, że burmistrz Nowego Jorku William Odwyer w wydanym w poniedziałek komunikacie ogłosi nadchodzącą środę jako protest przeciw antyrobotniczemu ustawodawstwu Kongresu Stanów.

W dniu tym odbędą się w Nowym Jorku liczne demonstracje przeciw wydanym przez rząd amerykański ograniczeniom działalności związków zawodowych.

Telegraficzny skrót

Berlin. Według ostatnich danych statystycznych, ilość uchodźców przebywających jeszcze w obozach strefy angielskiej i amerykańskiej wynosi 1.037.000 osób, w tym samej tylko strefie amerykańskiej 600.000. Wydatki przewidziane na utrzymanie obozów przez nową organizację IRO na rok bieżący przewidziane zostały na 130 milionów dolarów.

Nowy Jork (obsł. w.). Ogłoszono tu, że z dniem 1 lipca b. r. amerykańskie towarzystwa lotnicze uruchamiają regularną komunikację lotniczą dookoła świata. Trasa tej linii prowadzić będzie z Nowego Jorku przez Bermudy, Londyn, Stambuł do Kalkutty, a stąd przez Bankog, Manillę, Guam, Honolulu, San Francisco z powrotem do Nowego Jorku. Lot dookoła świata potrwa równe 9 dni — jak donosi agencja Reutera. (cz)

Oświadczenie ambasady egipskiej

Dookoła osoby Abd el Krima

Paryż. (Obsł. wł.) Ambasada egipska w Paryżu wydała wczoraj specjalny komunikat poświęcony sprawie ucieczki Abd el Krima, który przebywa obecnie na terenie Egiptu.

Jak wiadomo, przywódca powstańców marokańskich wymknął się spod ochrony francuskiej, udając się do Port-Saidu, gdzie nawiązał kontakt z królem egipskim Farukiem. Według komunikatu, władze egipskie nie mogły odrzucić apelu Abd el Krima o zaofiarowanie mu azylu. Postawiły one jednak warunek, że **nie będzie się zajmował propagandą antyfrancuską. Uciekinierowi towarzyszą dwie żony, 11-cioro dzieci oraz liczny dwór.** Sprawozdawcy prasowi podkreślają, że król Faruk przeznaczył do dyspozycji słynnego wodza szeregów marokańskich, jeden z najwspanialszych budynków w Kairze.

Ogólnie się stwierdza, że obecność jego w Egipcie **pobudzi w silnym stopniu tendencje panarabskie.**

Ponadto należy się również spodziewać konfliktu francusko-hiszpańskiego.

Francja bowiem zawarła w roku 1926 z Hiszpanią umowę, na podstawie której **zobowiązała się ponosić pełną odpowiedzialność za osobę Abd el Krima i nie dopuścić do wznowienia przez niego działalności.**

Przemówienie radiowe Papieża

Ojciec Św. wzywa do zawarcia trwałego pokoju

Rzym (PAP). Papież Pius XII. wygłosił przed mikrofonem rozgłośni watykańskiej przemówienie. Apelował on o wprowadzenie na świecie porządku, opartego na prawie i pokoju. Papież wypowiedział się przeciwko zbrojeniom i zaznaczył, że kryzys gospodarczy na skalę światową nie jest wykluczony. Należy temu na czas zapobiec, przez stworzenie wspólnym wysiłkiem odpowiednich warunków życia.

Kończąc swe przemówienie, wygłoszone z racji dnia swego patrona, Ojciec Święty podkreślił konieczność zawarcia trwałego pokoju.

Rocznica proklamacji republiki włoskiej

Rzym (obsł wł.). Włochy święciły w dniu wczorajszym pierwszą rocznicę proklamacji republiki. W Rzymie odbyła się na Placu Ludowym wielka manifestacja z udziałem wszystkich partii politycznych.

Niejaki X — **Reportaże z Dolnego Śląska**

Przejażdżka po Wałbrzychu

I.

Z Wałbrzychem mogą być rozmaite kłopoty. Na przykład nie wiadomo, jak należy go odmieniać. Jedni bowiem mówią: „Jadę do Wałbrzycha“, drudzy zaś: „Jadę do Wałbrzychu“, a jeszcze inni: „Jadę do Wałbrzucha“. Sprawa dotychczas nie jest jeszcze wyjaśniona, ale ponieważ z nazwami na Ziemiach Odzyskanych sytuacja jest do dziś ciągle zagmatwana, więc tą historią nie ma co się przejmować. Ostatecznie nigdzie nie jest powiedziane, żeby nazwa Wałbrzych miała się utrzymać. Może ona zostać zmieniona w każdej chwili, tak jak zostały pozmieniane inne nazwy po dwakroć, czy po trzykroć, co oczywiście nie dowodzi wcale, że ostatecznie.

Do Wałbrzycha (pozostańmy już przy tej końcówce) można dojechać samochodem, można koleją, można ostatecznie nawet dojechać na rowerze, lub na hulajnodze, chodzi tylko o to, że każdy może na to zapytać: „Dobrze, ale po co?“

Otóż tu trzeba kategorycznie stwierdzić, że ci, co o Wałbrzychu, czyli też Wałbrzuchu tak sądzą, absolutnie nie mają racji. Wałbrzych bowiem jest miastem bardzo interesującym, co lapidarnie ujął w formie wierszowanej jeden z naszych czytelników w liście do Niejakiego X-a:

„Przecież Wałbrzuch, mój kochany,
to jest miasto takie znane!
Wszak i u nas, proszę Pana,
jest ferajna fajna, zgrana:
Ob. Szaberek i pan Pasek,
którzy ciągle robią kasę,
wraz z miluchną panią wdówką,
która zowie się łapówką,
są też grubsze spekulanty,
są złodzieje, są i kanty,
(Co? Nieprawda? Kto zaprzeczy?)
oraz wiele innych rzeczy
niecodziennych, niebywałych,
choć mających miano „stałych“.

Rzecz prosta, że na tym atrakcyjność Wałbrzycha się nie kończy. Miasto to posiada wiele oryginalnych cech. Wśród nich na pierwszym miejscu znajduje się jego długość. Wałbrzych bowiem jest dłuższy, niż szerszy, wskutek czego przypomina właściwie sławetną ulicę Piotrkowską w Łodzi, tyle, że bardziej wąską i krętą. W związku z powyższym obywatel chodzący piechotą należy tam do rzadkości. Każdy, o ile może posługuje się tramwajem i to do tego stopnia, że człowieka aż litość bierze, gdy patrzy, jak taki biedny tramwaj wygląda. Przypomina on wtedy przelewającą się filiżankę. Nic więc dziwnego, że w tych warunkach tramwaje te czasami się wywracają, co doprawdy nie jest ich winą. Dlaczego jednak za walizkę płaci się w nich drożej, niż za pasażera, do dziś nie jest jeszcze wyjaśnione.

W Wałbrzychu jest bardzo dużo Francuzów. Język francuski bowiem słyszy się co chwila, czy to na ulicy, czy w tramwajach, czy też w lokalach. Okazuje się jednak, że francuzczyznę tę propagują nie jacyś autentyczni Francuzi, lecz zwyczajni Polacy, reemigranci z Francji. I nie chodzi tu u nich o jakąś potrzebę posługiwania się tym językiem, lecz o tzw. popisywanie się. Wszyscy bowiem „Francuzi“ świetnie mówią po polsku, a tylko tak wobec innych współbraci, nie znających (na oko) francuskiego, starają się uchodzić za cudzoziemców, względnie w ogóle za ludzi, jak to się mówi, wykształconych.

Ponieważ jednak Wałbrzych znowu nie jest takim jakimś zbyt wielkim miastem, więc „Francuzów“ każdy już zna i po cichu z nich się śmieje. Natomiast „Francuzom“ ciągle się zdaje, że wszyscy na nich patrzą z podziwem i dlatego nie przestają popisywać się swoją francuzczyzną, dosyć zresztą żałosną, bo naszpikowaną wszelkiego rodzaju błędami gramatycznymi. Naturalnie, gdy się już znajdą między sobą, „Francuzi“ rozmawiają normalnie po polsku.

Wałbrzych odznacza się poza tym bardzo dużą ilością tzw. zakładów gastronomicznych.

Mój serdeczny przyjaciel Oberbuergermeister Schoenwalder na ogół w Wałbrzychu nie wiele się popisuje. Gdzieniegdzie tylko widnieje ślad jego działalności w postaci np. napisu na pół ściany „Pelikan-Tinte“, albo „Leuna-Benzin“, względnie jakiegoś „Gasthofu“, czy „Gasthausu“. Oberbuergermeister tłumaczył mi się, że ma bardzo wiele pracy na innych terenach, o czym zresztą pomówimy przy następnej sposobności.

Mało komu wiadomo, że Wałbrzych posiada własną prasę. Wychodzi tam tygodnik pt. „Wałbrzych, który posiada 6 stron, kosztuje 10 złotych i jest wydawany przez Miejski Wydział Oświaty i Kultury. Oświaty w tygodniku „Wałbrzych“, wiele znaleźć nie można, a kulturę reprezentują tam przeważnie opisy poszczególnych knajp, w formie szalenie dowcipnej. Oto próbki z kulturalnego artykułu pt. „Pieśń o naszym mieście:

„Trzeba przyznać, że kuchnia w Gastronomii jest bezsprzecznie najlepsza w Wałbrzychu. Obsługa też. Orkiestra też.

Przeważają oczywiście kobiety. Oto jedna ze stałych bywalczyń w pięknym wiedeńskim kapeluszu a la „z uszkiem, co stoi pod łóżkiem“, czarująca swym piętnastoletnim uśmiechem pod czarną kawę ze spirytusem, oto pani X, szanowana powszechnie śpiewaczka, zrobiona na „brenetkę‘, oto pani Y, przewodnicząca Komitetu Komitetów, oto pani Z itd. itd.

Boki można zrywać ze śmiechu, prawda?

Albo drugi podobny jeszcze bardziej dowcipny opis:

„U Tomasza.

Toteż zakład astronomiczno-gastronomiczny. Na Podgórzu. Dawniej była tu winiarnia. Obecnie dzięki wydatnej pomocy przemysłu drukarskiego zamieniono go na restaurację I klasy z wyszynkiem alkoholicznym. Za bufetem w szapoklaku popularny Tomasz o spojrzeniu ucieleśnionego Anioła. Orkiestra białych murzynów rżnie od ucha do ucha pobożnego krakowiaka, a w przerwach trąbi... spirytus. Kabiny wykładane skórą, co prawdopodobnie dodatnio wpływa na samopoczucie kilku członków cechu obuwniczego, którzy spędzają tu większą część swego życia. Wódki nie ma. Spirytus z soczkiem. Nawet niezły. Specjalny stolik zarezerwowany dla prasy.“

Specjalna radość dla p. burmistrza Schönwaldera — drogowskaz w Karpaczu

Fot. M. J. Michałowski.

Co tu dużo mówić — śmiszne to jak cholera, a ile w tym satyry, a kulturalnego ujęcia tematu..!

Prócz tego kulturę w „Wałbrzychu“ reprezentują jeszcze sprostowania. A więc kierownik kina p. Holland prostuje, dlaczego nie zapłacił 1600 zł na Ligę Kobiet, która go o to na dancingu nagabywała, a co zostało opisane w „Wałbrzychu“, potem znowu ob. Kołodziej prostuje, że za obrazę ob. Tomaszewskiej został skazany na 3 miesiące aresztu nie bezwzględnego, lecz z zawieszeniem i że ob. Tomaszewska przy tym też dostała miesiąc, następnie protestuje „felietonista“ Ryszard X., że nieprawdą jest, jakoby nie umiał pisać po polsku, czego dowodem jest fakt, że mimo, iż uczył się w szkołach rosyjskich „w roku 1945 jesienią zdawał egzamin do szkoły dziennikarskiej w Krakowie i otrzymał stopień b. dobry“. I tak dalej.

Jednym słowem wypada stwierdzić, że tygodnik „Wałbrzych“ nawiązuje do szlachetnych tradycji pewnego gatunku, dziś zdawało by się już wymarłej, prasy, która właśnie zajmowała się opisywaniem rozmaitych prywatnych spraw, za co niesłusznie niektórzy na nią się oburzali, nazywając ją mianem prasy brukowej.

Ponieważ jednak w Wałbrzychu wychodzi aż jeden tygodnik, nie powinno nikogo dziwić zjawisko, iż w mieście tym jest mnóstwo dziennikarzy. I to takie mnóstwo, że prócz tego, iż w poszczególnych wytwornych lokalach posiadają swoje stoliki, urządzają oni co tydzień „Czarną Kawę u Dziennikarzy“. Ta „Czarna Kawa“ odbywa się regularnie co niedzielę w Solicach-Zdroju, będących niejako przedmieściem Wałbrzycha i jest zawsze szumnie reklamowana przez „Wałbrzych“ oraz przy pomocy afiszów. Na jaki cel idą dochody z tych imprez i czy o nich w ogóle coś wie Związek Zawodowy Dziennikarzy, nie bardzo wiadomo — w każdym razie należy podkreślić z uznaniem inicjatywę wałbrzyskich dziennikarzy, to znaczy przypuszczam tygodnikarzy, że umieją łączyć przyjemne z pożytecznym i że tak świetnie dbają o dobrą renomę świata prasy.

W Wałbrzychu istnieją również „Pisarze Sudeccy“. Sudeccy dlatego, że niby rozsiedli się u podnóża Sudetów. Ponieważ jednak z tymi Sudetami jest nie bardzo, jako że przymiotnik „sudecki“ od razu przypomina niedawne dzieje z „Sudetendeutscherami“, można by pisarzy sudeckich delikatnie poprosić, czy nie byliby tak łaskawi zmienić ten przymiotnik na inny. Zwłaszcza, że o olbrzymiej większości tych pisarzy, prawdę powiedziawszy, mało kto słyszał, a kilku z nich dałoby się nawet śmiało zaliczyć do pisarzy gminnych lub prowentowych.

Okolice Wałbrzycha są bardzo piękne. Wśród nich zaś wyróżniają się niewątpliwie okolice Solic-Zdroju, gdzie można bardzo przyjemnie spędzić czas, o ile ma się na to ochotę.

Solice-Zdrój prócz piękna odznaczają się cenami za swoją wodę zdrojową. Dwa miesiące temu kubek owej wody kosztował 5 złotych. Potem nagle skoczył na 15, później na 30, a teraz na 50, z tym że jeszcze do tych 50 złotych dolicza się na miejscu 10% za obsługę, co razem wynosi złotych polskich 55.

Nie jest to wiele, gdy ktoś pije jeden kubek na rok, ale gdy ktoś chce lub musi wypić ich kilka dziennie, sprawa staje się trochę dziwna. Taniej bowiem już w tych warunkach wypada mleko, piwo, a nawet, jakby nie było, wódka.

Z tego też względu nie wypiłem ani jednego kubka wody zdrojowej z Solic i piękną tę miejscowość szybko opuściłem.

Nadmieniam, że jest to przykład, godny naśladowania.

NIEJAKI X.

Sezon w stolicy świata

Polacy koncertują w Paryżu

(KORESPONDENCJA WŁASNA „Dziennika Zachodniego“)

Paryż, w czerwcu

Na maj i czerwiec przypada tzw. sezon paryski. Nowe premiery, nowe wystawy, pokazy mód, wyścigi konne, bale, koncerty. Zwłaszcza koncerty. Do Paryża zjeżdżają największe sławy. Pojawiła się po wieloletnim pobycie w Stanach Zjednoczonych Lily Ponce „słowik Francji“, po kilka koncertów dają dyrygenci tej miary, co Kostelanetz, Huymans i Stokowski, a obok nich fenomenalny Gamba. Fenomenalny, bo liczy sobie zaledwie 9 lat, a orkiestrę prowadzi z równą wprawą, co doświadczony dyrygent. Paryż przyjmował go z pewnym sceptycyzmem, ale już na próbach okazało się, że Pierino Gamba nic sobie nie robi ze swej małoletności i przed jedną z najlepszych orkiestr Paryża, jaką jest zespół Lamoureux (70 osób), Pierino, ubrany w krótkie spodenki i uczesany na grzywkę, stanął bez najmniejszego zażenowania. Odrazu też pokazał swój autorytet: przerywał grę, udzielał wskazówek, narzucał tempo, cieniował melodię. Ten Mozart 20 wieku dyryguje bez partytury, a na pamięć zna 32 utwory orkiestralne, w tym 12 wielkich symfonii.

Ale na tym jeszcze nie koniec. Na afiszach obok genialnego skrzypka Jehuwi Menuhina widnieją nazwiska równie genialnych pianistów, Brajłowskiego i Casadesus‘a, a w teatrze Champs-Elysées zainstalowała się na 2 tygodnie mediolańska opera „La Scala“ z własną orkiestrą, chórami i dekoracjami. Występów takich artystów, jak Enesco, czy Uniński (laureat konkursu chopinowskiego w Warszawie) już się prawie nie dostrzega.

Pomimo tak olbrzymiej konkurencji Polacy wychodzą dość obronną ręką. Występy ich zbiegły się na przestrzeni nieomal jednego tygodnia.

Jeśli niektórzy z nich nie odnieśli takich sukcesów, na jakie zasługują, to głównie dlatego, że koncerty ich zostały źle zorganizowane. W Paryżu nie wystarcza być świetnym wirtuozem i nie wystarcza przywieźć ze sobą sławę z takiego kraju, jak Polska. Trzeba także znać miejscowe warunki i publiczność.

Publiczność paryska

Publiczność paryska dzieli się z grubsza na dwie kategorie: na smakoszów i ci zazwyczaj są bardzo ostrymi krytykami, oraz na melomanów mniej zaawansowanych, którzy nie zadawalając się radiem, gramofonem, czy muzyka operetkową schodzą się wielkimi gromadami na koncerty, ale na koncerty o nietrudnych programach. I ta druga kategoria publiczności bije brawo nieomal automatycznie, łatwo ją wprowadzić nawet w entuzjazm, ale trudno ściągnąć na koncert, bo czuła jest na sławę, na rozgłos, rozgląda się za wirtuozami o ustalonej renomie.

Wobec wielkiej konkurencji i istnej powodzi koncertów, zjednanie sobie publiczności paryskiej, czy tej lepszej czy tej gorszej, wymaga specjalnych zabiegów i czasu.

Przyjezdny artysta zgłasza się zazwyczaj do jednego z biur koncertowych, które zajmują się organizowaniem spektakli i pierwsze pytanie, jakie mu tam stawiają, brzmi:

— Ile chce pan dołożyć do koncertu? 30 tysięcy, czy pół miliona?

Za 30 tysięcy można mieć koncert w niewielkiej sali, np. Conservatoire, na 800 miejsc, z afiszami jednokolorowymi, o wymiarach 1 m × 1,5 m. Jeśli artysta rozporządza większą gotówką, to wystąpić może w lepszej sali, np. Gaveau (1.500 miejsc), Champs-Elysées (2.500 miejsc) lub w iście królewskiej sali w Palais de Chaillot (przeszło 3.000 miejsc). W stosunku wprost proporcjonalnym do włożonych inwestycyj rośnie także wielkość i barwność afiszów, ozdobność programów, a jednocześnie mnożą się wzmianki i wywiady w prasie. Wytworny cocktail, czy wystawne śniadanie w znanej restauracji ułatwia kontakty z krytykami i impresariami. Jeśli w wyniku tych zabiegów artysta otrzyma interesujące „engagement“ — to znaczy, że odniósł sukces.

Przerost konkurencji — a nie wolno o nim zapominać ani na chwilę — każe ograniczać się do specjalności. Jeśli więc pianista celuje w interpretacji Chopina, a innych kompozytorów gra tylko „na poziomie“, to powinien grać wyłącznie Chopina. Z pojęciem specjalności łączy się pojęcie egzotyki. Chopin sam przez się nie należy we Francji do egzotyki, ale posmak jej wywołać może polska interpretacja jego utworów, a nawet sam ich dobór (polonezy, mazurki, etiuda rewolucyjna itp.). A już czystą egzotyką będzie dla Paryża Moniuszko, Wieniawski, Karłowicz.

O zasadach tych nie pamiętała ani Grażyna Bacewicz, ani Ewa Bandrowska.

Sami polacy

Bacewicz koncertowała już raz, rok temu, w obecności... 14 osób. Koncert tegoroczny, zorganizowany banalnie i skromnie, skończył się ponowną klapą. Bandrowska do występu swego, bynajmniej nie zakrojonego na większą skalę, dołożyła kilkadziesiąt tysięcy. Na sali widziało się samych prawie Polaków. Polacy paryscy — trzeba tu dodać — na koncerty swych ziomków stawiają się licznie.

Na koncercie Bandrowskiej Polacy zajmowali zresztą co dziesiąty fotel. I może nawet lepiej, że tak się stało, bo Bandrowska śpiewała dość nierówno i z wysiłkiem, co zupełnie mija się z paryskim gustem, sprzyjającym lekkości, a nawet popisowości. Drugi błąd popełniła Bandrowska przy układaniu programu. Zamiast ograniczyć się do swych specjalności, a są nimi pieśni o napięciu dramatycznym, jak np. aria z „Traviaty“ i pieśni polskie, poszło na wszechstronność. Pierwszą część wypełnili jej Lotti, Grétry, Isonard, Debussy, Duparc, Ravel, a więc kompozytorzy francuscy. Na cudzym boisku — powiedziałby sportowiec — trudniej jest zwyciężyć. W drugiej części po kilku pieśniach polskich, wykonanych zresztą z dużą kulturą, Bandrowska zabrała się do pieśni hiszpańskich, nie oddając ani ich zmysłowości, ani rytmiki. Rzecz to nie do wybaczenia, właśnie w Paryżu, gdzie mniejszą uwagę zwraca się na głos, a większą — na interpretację. I jeszcze jedna uwaga: Paryż, stolica mody kobiecej, przywiązuje dużą wagę do ubioru. A nasza Bandrowska ubrana była w coś, co przypominało turecki szlafrok lub draperię z obrazu Matejki.

Z przytułku dla studentów

Szczęśliwiej zabrał się do sprawy 26-letni Andrzej Wąsowski. Mimo wielkich sukcesów, jakie w latach 39—40 odnosił w Związku Radzieckim, a po wojnie w Austrii, Wąsowski na paryskim asfalcie stanął bez jednego franka i zamieszkał w przytułku dla studentów na przedmieściu Charenton. Przy pomocy Polaków, których porwał swym Chopinem, udało mu się dotrzeć do kilku salonów. Dał koncert prywatny u La Rochefoucauld, u kardynała Suhard i wielkiego przemysłowca Ginez. Na jednym z tych koncertów słyszałem, jak znakomity pedagog, prof. Lieberman, nie szczędził mu komplementów. Pomimo tych przygotowań Wąsowski wystąpił skromnie, w Conservatoire. Na początek chodziło mu o zdobycie elity i cel swój osiągnął. Publiczność, taka właśnie, jakie sobie życzył, zgotowała mu owację, a jednocześnie otrzymał propozpcję urządzenie jednego koncertu na jesieni i drugiego, z orkiestrą, na wiosnę 48 roku. Otwiera się więc przed nim wielka przyszłość, na co skądinąd zasługuje w całej pełni.

Spośród wirtuozów występujących obecnie w Paryżu, a są to zazwyczaj dobrzy, czasem i świetni, technicy, ale tylko technicy, Wąsowski wybija się indywidualnością, młodością, temperamentem. Gra z przekonaniem, z wiarą, wie czego chce. Pod jego lotnymi rękami utwór staje się jakby konstrukcją gotycką, w której każdy szczegół ma sens, gdzie wszystko jest obliczone, dopasowane, najściślej przemyślane.

Jedyną jego wadą — i zaletą — jest młodość, bo technikę ma jeszcze niezbyt utrwaloną, a w niektórych utworach, np. w walcach Chopina, nie stać go na odpowiedni dystans.

Dwa nazwiska

19 maja koncertowali jednocześnie Piasecka i Niedzielski. Oboje należą do stałych mieszkańców Paryża, ale inną posiadają publiczność. Piasecka, pianistka doświadczona, uczennica Śliwińskiego i Casadesus‘a, dała koncert za zaproszeniami. Niezawodną technikę łącząc z głęboką kulturą, Piasecka zbliża się do szczytów sztuki.

Ale Piasecką nie każdy potrafi ocenić. Koncert jej na wielkiej sali byłby takim samym nieporozumieniem, jak koncert Niedzielskiego — w małym audytorium. Bo o Niedzielskim muzycy mówią zawsze z niedwuznacznym uśmieszkiem, ale za to bilety na jego występy wykupione są na tydzień naprzód.

Typowy przykład pianisty dla szerokiej publiczności. Gra swobodnie, błyskotliwie, płynnie, program dobiera lekkostrawny, a snobistyczny. Publiczność swą zna i obsługuje ją z dyskrecją wytwornego subiekta. Wrodzony talent pianisty uzupełnia również wrodzonym talentem reklamowania się. Ten i ów podrwiwa sobie na widok wielometrowych plakatów z fotografią mistrza zadumanego nad klawiaturą, ale afisze te odnoszą swój skutek. Trudno, tak już jest.

Dora Kalinówna

I wreszcie koncert ostatni: Dora Kalinówna. Samo jej pojawienie się wywołao już sensację. Oczywiście, tylko w kolonii polskiej. Pamiętano ją z warszawskiego „Qui Pro Quo“, a podczas wojny...

Otóż podczas wojny Kalinówna była w Brazylii. W Rio de Janeiro miała własny teatrzyk rewiowy. Śpiewała i monologowała po portugalsku, ale głównie teksty i piosenki polskie. Ostatnio przyjechała da Europy i ma zamiar wrócić do Polski. Paryski jej występ obliczony był na publiczność polską. Wielką salę teatru Champs-Elysées wypełnili sami rodacy artystki. Kalinówna śpiewała po polsku, po portugalsku i po żydowsku. Powiedziała też monolog Wiecha i dwa monologi Tuwima „List z Moskwy“ i „Co za wychowanie“. Wszystko to razem trąciło myszką i prowincją, a publiczność była rozrzewniona.

Artystka warszawska, program warszawski, publiczność warszawska — występ Kalinówny nie był właściwie występem paryskim.

I na zakończenie jeszcze jedno: Wielu artystów przyjeżdża do Paryża nie po sukcesy, ale po pieczątkę ze stolicy świata. Trzeba pamiętać, że Francuzi są uprzejmi, i że każdej kategorii publiczności odpowiada pewna kategoria krytyków i recenzentów.

René Rolland

ADRESY
REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
JELENIA GÓRA — ul. Kolejowa 18, telefon 21-00;
WAŁBRZYCH — ul. Stalina 2, obok placu Grunwaldzkiego. telefon 18-82
KŁODZKO — ul. Wojska Polskiego nr. 22, telefon 27-62.
WROCŁAW — ul. Kościuszki 49, telefon 29-13.
BYTOM — pl. Stalina 10, tel. 24-18.
GLIWICE — ul. Zwycięstwa 31, telefon 44-13.
SOSNOWIEC — ulica 3 Maja 23, telefon 67-479.
CZĘSTOCHOWA — Al. Najświętszej Marii Panny 35, tel. 21-67.
BIELSKO — 3 Maja 7, telefon 24-35.
KATOWICE — ulica 3 Maja 12.

Ważne wnioski i uchwały

odnośnie gospodarki w Jeleniej Górze

Jelenia Góra. (js) Na odbytym przed kilku dniami plenarnym posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej w Jeleniej Górze poruszono szereg niezwykle interesujących problemów.

W pierwszej fazie obrad, przewodniczący P.R.N. prof. Górka poinformował Radę, że budżet samorządu powiatowego w wysokości około 23.000.000 złotych został przez Wydział Wojewódzki zatwierdzony z jedną zmianą, a mianowicie na szpital powiatowy w Cieplicach, preliminowano 2 miliony zł. z czego skreślono połowę. Tego rodzaju zmiany niewątpliwie ujemnie odbiją się na gospodarce szpitala w dziedzinie leczenia chorych, rekrutujących się z warstwy najbiedniejszych.

Podwyższono natomiast subwencję na jeleniogórski Dom Kultury Robotniczej z 300.000 zł. na 500.000 zł. Remont tego gmachu jest już na ukończeniu. Dom Kultury poza licznymi lokalami biurowymi, posiada sale na 400 miejsc, odpowiednim pomieszczeniem dla biblioteki oraz świetlicy.

Drugim faktem zasługującym na podkreślenie jest uchwalenie w budżecie sumy 100.000 zł. na zapoczątkowanie hodowli ziół leczniczych.

Zielarstwo lecznicze na terenie powiatu jeleniogórskiego było rzadko uprawiane. Do tych celów były wykorzystane stoki górskie, polany leśne, łąki i ogrody. Istniał również w setki idący zawód tzw. laborantów, którzy osiedleni w Karpaczu, Kowarach i in. miejscowościach naszego powiatu, trudnili się tą uprawą.

Z dziedziny bezpieczeństwa poruszono w obradach sprawę usuwania z terenu powiatu osobników niepożądanych. Powiatowa Rada Narodowa, starostwo i prokuratura będą usilnie działały, ażeby powiat i miast oczyścić z tych elementów. Ponadto uchwalono dwa wnioski.

W pierwszym „Rada Powiatowa stwierdza, że zmniejszenie stanu liczebnego funkcjonariuszy M.O. w miejscowościach Szklarska Poręba, Karpacz, Kowary i Cieplice wpłynęło na zwiększenie się przestępczości w tych miejscowościach i uważając że w związku z rozpoczęciem sezonu letniego, należy zabezpieczyć wczasowiczów i kuracjuszów, zwraca się do Woj. Komendy M.O. we Wrocławiu o zwiększenie stanu liczebności M. O. we wspomnianych miejscowościach.“.

W drugim wniosku Rada Pow. zwraca sią do Woj Komendy ORMO we Wrocławiu z prośbą o natychmiastowe przeprowadzanie reorganizacji kierownictwa i składu osobowego ORMO powiatu jeleniogórskiego.

Sprawa teatru jest w dalszym ciągu kwestią otwartą, gdyż dotychczas nie udało się pozyskać odpowiedniej jednostkina stanowisko dyrektora. Należy mieć nadzieję, że sprawa ta w ciągu najbliższych tygodni, a przed rozpoczęciem sezonu — napewno, znajdzie właściwe rozwiązanie. Sprawa muzeum pozostała nadal otwarta.

Biblioteka powiatowa, udostępniona zostanie dla najszsrszych warstw społeczeństwa. Organizowana jest w ten sposób, że oprócz biblioteki centralnej, powstaną oddziały w poszczególnych gminach i miastach powiatu.

Odnośnie walki z chorobami wenerycznymi Pow. Rada Nar. wraz z wydziałem powiatowym uruchomiła szpital w Turońsku. Następnie poczynione są starania o zorganizowanie specjalnej brygady obyczajowej przy M.O.

Wobec stwierdzenia, że zarząd miasta Cieplice i tamt. Miejska Rada Narodowa nie wywiązują się należycie ze swych zadań, PRN. wzywa komisję kontroli społecznej do przeprowadzenia dokładnej kontroli działalności tych instytucji i złożenia szczegółowego sprawozdania z tej kontroli na najbliższym posiedzeniu Rady.

Kwatery dla wycieczek w YMCE

Jelenia Góra. (js). Ognisko jeleniogórskiej YMCA w trosce o kwatery dla wycieczek szkolnych udających się w Karkonosze, urządziło we własnym gmachu przy ul. Curie-Skłodowskiej punkt turystyczno-kwaterunkowy, gdzie młodzież szkolna oraz ucząca się młodzież rzemieślnicza i zawodowa, znajduje tanie i czyste kwatery.

Dotychczas uruchomiono 70 łożek z osobnymi działami dla chłopców i dziewcząt, przybywających z centralnej Polski. Koszt kwatery na jedną dobę wynosi 50 złotych, przy czym młodzież może korzystać z umywalni i natrysków. Od miesiąca uruchomiona jadłodajnia dostarcza smacznych, obfitych i tanich posiłków, tak że frekwencja na punkcie kwaterunkowo-turystycznym jest niezwykle ożywiona.

Wszystkie wycieczki szkolne, chcące znaleźć kwatery w Jeleniej Górze po cenach naprawdę niskich, muszą zgłaszać swój przyjazd drogą korespondencji na kilka dni naprzód.

Twoja złotówka bardzo się przyda Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi!

Tydzień PCK

rozpoczął się we Wrocławiu

Wrocław (st). **Tydzień P. C. K.** na terenie Wrocławia rozpoczął się w niedzielę. 1 bm. zbiórką młodzieży P. C. K. i nabożeństwem w Kościele Garnizonowym. Następnie uformował się pochód, który przeszedł ulicami miasta na Pl. Wolności, gdzie odbyła się defilada i złożenie ślubowania.

W sali Państw. Teatru Dolnośląskiego odbyła się następnie uroczysta akademia, z udziałem przedstawicieli władz, partii politycznych, organizacji społecznych, młodzieży szkolnej i licznie zgromadzonego społeczeństwa wrocławskiego. W czasie akademii wygłoszono szereg przemówień, m. in. na temat P. C. K. przemawiał pełnomocnik Okręgu Siarkowski. Po części oficjalnej, odbyła się część artystyczna.

W ciągu całego dnia członkowie P. C .K .przeprowadzali zbiórkę uliczną na cele tej pożytecznej organizacji.

Praca oświatowa i wychowawcza

Pożyteczna działalność Ligi Kobiet w Jeleniej Górze

Jelenia Góra. (js.) Na ostatnim walnym zebraniu powiatowym, Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet w Jeleniej Górze, szczegółowe sprawozdanie z działalności Ligi złożył zarząd. Ze sprawozdania wynika, że działalność Ligi w stosunkowo krótkim czasie przyniosła wspaniałe rezultaty w postaci organizacji nowych kilkunastu kół, zarówno w mieście, jak i w powiecie.

Wystarczy nadmienić, że od czasu objęcia agend przez nowy zarząd, t. j. w ciągu ostatnich 9 tygodni, w powiecie kół było 5, a obecnie jest już ich 10, w mieście było tylko jedno koło, a teraz miasto liczy 12 kół. Ogółem Liga w powiecie liczy ponad 1.000 członkiń. Koła powiatowe znajdują się w Karpaczu, Chojnastach, Piechowicach, Bukowcu, Szklarskiej Porębie, Łomnicy Dolnej, Cieplicach oraz w Kowarach (3 koła).

Liga Kobiet może wykazać się ożywioną działalnością charytatywną we wszystkich dziedzinach życia społecznego i obywatelskiego. Jedną z licznych czynności było zorganizowanie pomocy w komitecie akcji poborowej, dyżurując przy bufecie dla poborowych, organizacja pomocy dla podróżujących kobiet samotnych i matek obarczonych dziećmi.

W ostatnich dniach Liga Kobiet brała najczynniejszy udział w Święcie Oświaty i Książki, w Komitecie Niesienia Pomocy Ofiarom Powodzi, asygnując prócz tego na ten cel 5.000 złotych ze swych szczupłych funduszów.

W dalszym ciągu działalności, przed Ligą Kobiet stoi zrealizowanie planów tyczących się rozszerzenia wpływów Ligi, pogłębiania pracy ideowo-wychowawczej i oświatowej oraz zacieśnienia współpracy z in. organizacjami, a w pierwszym rzędzie z Samopomocą Chłopską.

Do nowego zarządu wybrane zostały pp. Meglicka, Wecsille, Centkiewicz, Świerzewska, Drabina, Ślezak, Różańska, Lewińska, Tomaszewska i Krysiewicz.

Najemnik gestapo ze Zdołbunowa

skazany na śmierć

Jelenia Góra. (js). **Swego czasu „Dziennik Zachodni“ podał wiadomość o sensacyjnym aresztowaniu „repatrianta“ zza Buga, Rudolfa Ignatowicza, który okazał się katem Żydów ze Zdołbunowa.**

Ignatowicz będąc przed wojną obywatelem polskim, po wkroczeniu Niemców na tamtejsze tereny, zgłosił przynależność do narodu niemieckiego i początkowo jako tłumacz a następnie funkcjonariusz gestapo, zasłynął wkrótce w wyszukiwaniu i traceniu ukrywających się Żydów.

Z gorliwości dla „nowych panów“ Ignatowicz przybrał sobie do spółki dwóch braci. Partyzanci operujący na tym terenie w zemście za czyny Ignatowiczów spalili im gospodarstwa, planując kilkakrotnie zamach na nieludzkich zbrodniarzy.

W tych dniach odbył się proces kata. Sensacyjne zeznania złożył świadek Pinchas Binsztok z Wrocławia, który dowiedziawszy się z „Dziennika Zachodniego“. o mającym się odbyć procesie, samorzutnie stawił się do dyspozycji sądu. Binsztok jako członek grupy partyzantów, operujących na terenie zdołbunowskim, doskonale znał Ignatowiczów i był nawet ranny w rękę przez oskarżonego.

Wobec tak druzgocących zeznań Binsztoka, Sąd Ławniczy pod przewodnictwem S. O. Wislockiego skazał Rudolfa Ignatowicza na karę śmierci przez powieszenie. Oskarżenie wnosił pprok. Krasoń.

W toku powyższego procesu stwierdzono, że jeden z braci skazanego Józef biorąc również udział w łapankach i mordowaniu, został ujęty pod Chełmem, drugi natomiast zbiegł w niewiadomym kierunku.

Stracenie mordercy w Karkonoszach

Jelenia Góra. (js). **Onegdaj na dziedzińcu więzienia karnego w Jeleniej Górze nastąpił ostatni akt tragedii, jaka miała miejsce przed trzema miesiącami w Gryfinie Śląskim, gdzie 22-letni Czesław Góral, zamordował 18-letniego Tadeusza Kisiela, a po zrabowaniu mieszkania zbiegł.**

Zbiega schwytano jednak, a Sąd Doraźny skazał go za ten czyn na karę śmierci. Prezydent nie skorzystał z prawa łaski i Czesław Góral zawisł na szubienicy. Przy egzekucji byli obecni prokurator, władze więzienne i kapelan.

Obniżka ceny domków jednorodzinnych

rozwiąże problem mieszkaniowy

Wrocław. (st). **Jak już donosiliśmy, Dyrekcja Przemysłu Miejscowego we Wrocławiu, wystawiła na Targach Poznańskich estetyczny domek jednorodzinny, produkowany na terenie Dolnego Śląska. Obecnie, jak się dowiadujemy, Dyrekcja Przemysłu Miejscowego przystąpiła do wykonania na dużą skalę zamówień.**

Największą sensację stanowi obniżka ceny domku. Domek z oknami, drzwiami, przenośnymi piecami i kuchnią loco fabryka kosztuje około 50 — 60 tys. zł.

Spółdzielnie inżynieryjno-architektoniczne we Wrocławiu i Warszawie będą prowadzić akcję montażową domków.

Produkcja dolnośląska domków, konstruowanych z masy cementowo-żużlowej wywołała duże zainteresowanie w całym kraju.

Dotychczasowe zamówienia wynoszą ponad 2 tys. szt. domków. Największe zamówienia otrzymała Dyrekcja Przemysłu Miejscowego dla osadnictwa parcelacyjnego, gdyż akcja parcelacyjno-osiedleńcza w niektórych powiatach utrudniona jest wskutek braku budynków dla osadników.

Na terenie Dolnego Śląska potrzebnych jest przynajmniej 5 tys. domków, produkowanych przez Dyrekcję Przemysłu Miejscowego. Obecna produkcja miesięczna wynosi ok. 300 sztuk i wzrośnie w miarę uruchamiania dalszych zakładów produkcyjnych.

W okresie, kiedy zmuszeni jesteśmy sprowadzać domki barakowe z Finlandii i innych krajów europejskich, inicjatywa Dyrekcji Przemysłu Miejscowego we Wrocławiu, uniezależniająca nas od importu, zasługuje na jak największe uznanie i poparcie właściwych czynników.

Zabezpieczanie budynków

Magistrat w Legnicy przed nowymi zadaniami

Legnica. Sprawa zabezpieczania budynków poniemieckich i opuszczonych na terenie m. Legnicy wysuwa się obecnie na czoło trosk Zarządu Miejskiego.

Ostatnio władze radzieckie zaczęły zdawać masowo Zarządowi Miejskiemu budynki mieszkalne i użytkowe.

Budynki te, nie mogą być z miejsca obsadzone tak z powodu braku budynków, jak i dlatego, że są w stanie nie nadającym się do natychmiastowego używania i wymagają poważniejszych remontów.

Przed Zarządem Miejskim stoi więc naglący obowiązek zabezpieczenia i to bezzwłocznego, wszystkich przejmowanych, a próżno stojących budynków przed systematycznym dalszym dewastowaniem, któremu inaczej zapobiec nie można jak tylko poprzez utrzymywanie stałych strażników.

Na Legnicę należy patrzeć nie poprzez teraźniejszość, lecz — zwrócić uwagę na jej przyszłość oraz na jej znaczenie gospodarcze i kulturalne.

Legnica była i jest predestynowana na siedzibę władz II instancji i wszystko wskazuje na to, że nie tylko dosięgnie poziomu przedwojennego, lecz nawet będzie się rozrastać jako ośrodek gospodarczy i kulturalny wielkiej połaci Śląska Dolnego.

Jeśli więc chce się przygotować i zachować to miasto do spełnienia tej roli oraz zebezpieczyć olbrzymi majątek państwowy, jaki przedstawiają tysiące opuszczonych przez Armię Czerwoną budynków mieszkalnych i użytkowych, to musi się wszcząć w tym kierunku specjalną akcję, której niestety Zarząd Miejski finansowo nie podoła, gdyż wpływy z czynszów z budynków zajmowanych przez ludność miejscową zaspokoją zaledwie potrzeby związane z administracją i konserwacją tych budynków.

Zarząd Miejski zwrócił się przeto do Ministerstwa Ziem Odzyskanych z prośbą o udzielenie na ten cel jednorazowej dotacji w kwocie dwudziestu milionów złotych. Dotacja ta ma być przeznaczona wyłącznie na zabezpieczenie opuszczonych przez Armię Czerwoną budynków, których ilość dosięgnie 1.500 sztuk rozmaitego rodzaju obiektów.

Dla spełnienia tego zadania zorganizowana zostanie specjalna straż i to prawdopodobnie na warunkach Straży Przemysłowej. (o)

Teatr im. St. Wyspiańskiego w Katowicach

„Papuga“ komedia w 3 aktach K. Korcelliego

Właściwie przedstawienie jest dobre, ale dlatego dobre, ponieważ jest świetnie grane i starannie wyreżyserowane. Natomiast sama „Papuga“ (jako taka) wygląda czasami raczej na kawkę dość swojskiego chowu, której daleko do egzotycznej wspaniałości kolorów autentycznych ptaków z gatunku „Psittacus“.

Akt I-szy (a zwłaszcza scena I-sza) jest doskonały z całą swoją humorystyką i groteskowością zjazdu maturzystów w prowincjonalnym gimnazjum. Ale następne, gdzie autor zaczyna na serio borykać się z całą swoją problematyką polityczno-społeczną, są już znacznie słabsze, pomimo tragikomicznej rewii „Rudych“ i „mocnych“ efektów scenicznych w postaci nalotu i bombardowania.

Za dużo jest tam kładzenia kawy na ławę i stosowania systemu czarno-białego. Co jest ujemne, jest czarne jak smoła, a co dodatnie, białe jak śnieg. Nie ma żadnych niedomówień, żadnych domyślań, żadnej dwuznaczności, wszystko jest katechizmowo proste i przypomina książeczkę dla bardzo grzecznych dzieci, w której jest powiedziane:

„Pamiętajcie dzieci. żebyście nie były jak Colombus, lub jak Hyc, względnie jak Fuks czy wielu innych bardzo brzydkich ludzi, natomiast pamiętajcie, byście były jak Ewa, albo jeszcze lepiej jak Marta, a już najlepiej jak Bunda!“

A przecież, można to było trochę skomplikować, odrzucić balast frazeologiczny, jaskrawości i wulgaryzmy przytłumić oraz stonować, no i pokazać coś, w czym występowaliby prawdziwi ludzie, a nie marionetki. Bo prawdę powiedziawszy ta cała „Papuga“ przypomina prędzej teatr marionetek. aniżeli teatr prawdziwy. P. Korcelli ciągnie owe figurki za sznurek, a one posłusznie potwierdzają tezy, głoszone przez autora na temat atmosfery, w której powstaje faszyzm. Ale jest to oczywiście tylko wulgaryzowanie zagadnienia i sprowadzenie go do jakiejś formułki typu dwa razy dwa jest cztery, podczas gdy wszystkim wiadomo, że cały problem nie jest ani taki prosty i ani taki łatwy, jak to w dosyć naiwny sposób „Papuga“ usiłuje wykazać.

Co gorsza, przykład „Papugi“ ma być tak typowy, iż autor uznał za zupełnie słuszne podać w objaśnieniu, że „Rzecz dzieje się w którymś z krajów europejskich przed rokiem 1939“. Tymczasem ta „typowość“ robi się dzięki realiom tak polską, że oczywiście, nie da się tego zastosować do żadnego innego kraju. A te realia, to właśnie zjazd gimnazjalny ze wszystkimi szczegółami, zachodzącymi tylko w Polsce: typy ludzi, stosunki, określenia techniczne w dialogach itd, itd. Po cóż więc z tego „Rzecz dzieje się...“ robić jakąś niewiadomą?

Poza tym dlaczego Julian May zabiega — z obawy przed nędzą — o tę posadkę u burmistrza, kiedy, jakby nie było, jest mężem właścicielki wcale dobrze prosperującej piwiarni? Mógł przecież być dla lepszego efektu, mężem megery bez piwiarni. Inna rzecz, że wtedy nie było by w w sztuce bardzo udanego powiedzonka o tym, że wszystko przemija, tylko piwiarnie zostają.

Zagrano „Papugę“ w Katowicach, jak już zostało zaznaczone, pierwszorzędnie. 13-tu panów występujących w rolach kolegów z oślej ławy wywiązało się ze swego zadania pod każdym względem bardzo dobrze. W scenach zbiorowych, zwłaszcza tych szkolnych, świetnie wszystko wychodziło, tak że owe momenty niewątpliwie u każdego z widzów pozostaną długo w pamięci.

Wyliczymy więc tych 13-tu jednym tchem, oddając każdemu z osobna głęboki ukłon i podziękowanie — za uratowanie sztuki. A więc **p. Kondratowi** za Maya, **p. Surowie** za Columbusa. **p. Fitio** za Karola. **p. Jasieckiemu** za Burmistrza, **p. Jastrzębskiemu** za Prokuratora, **p. Gawlikowi** za Arnolda, **p. Lewickiemu** za Grubera, **p. Bieleckiemu** za Domasa, **p. Wilczkowskiemu** za Felisiaka, **p. Połońskiemu** za Melkę, **p. Pelcowi** za Fuksa i **p. Lotarowi** za Fastyna.

Prócz tego taki sam ukłon trzem Paniom, a więc **p. Góreckiej** za Ewę, **p. Niwińskiej** za Martę, a **p. Rozwadowskiej** za kapitalną Mayową.

Reżyserował **p. Krzemiński**, a bardzo dobre dekoracje (specjalnie świetne I i III akt) skomponował i wykonał **p. Makojnik**.

Publiczność przyjmowała sztukę raczej chłodno. Z uwagi jednak na ostatnie upały chłód taki działał wcale orzeźwiająco.

Poza tym trzeba jeszcze przyznać rację omówieniu sztuki w programie, gdzie m. in. zostało napisane:

„Bawimy się doskonale w teatrze, ale... po wyjściu twarze nasze wydłużą się w smętne zamyślenia. Jeżeli autor miał to na myśli — to udało mu się w stu procentach.“

Rzeczywiście autorowi udało się to. Twarze nasze wydłużyły się w smętne zamyślenia. Tylko jak one to zrobiły...?

Belesław Surówka

Wypadek pod Łabskim Szczytem w Karkonoszach

Szklarska Poręba (js). **Nie tylko Tatry, ale, jak się to okazało w tych dniach — Karkonosze mogą być równie groźne dla nieostrożnych lub niedoświadczonych turystów.**

Przed kilku dniami Górskie Pogotowie Ratunkowe w Szklarskiej Porębie zostało zaalarmowane o nieszczęśliwym wypadku w górach. Mianowicie jedna z uczestniczek wycieczki Domu Wypoczynkowego TUR, mimo przestróg kierownika, wyszła na pole śnieżne na stromym zboczu pod Łabskim Szczytem. Oślizgły śnieg spowodował upadek turystki, a następnie zsunięcie się po śniegu, przy czym ofiara swej własnej nieostrożności doznała ciężkich obrażeń głowy na rozrzuconych gęsto w tym miejscu głazach.

Nieprzytomną, wniesiono do schroniska, dokąd w krótkim czasie przybył ofiarny kierownik Pogotowia Górskiego dr Spławiński i udzielił ofierze nieszczęśliwego wypadku pierwszej pomocy lekarskiej.

Gdynia. (PAP) Do Gdyni przybył duński statek „Helena“ z transportem 137 ton margaryny i 40.5 ton oleju kokosowego. Statek przybył z portu Aarhus. Tegoż dnia wszedł do portu szwedzki statek z drobnicą w ilości 362 ton, wioząc obrabiarki. odzież, szmaty wełniane i metal do produkcji żarówek (wolfram) Transport ten odbiera Centrala Zaopatrzenia Hutniczego.

SPORT DZIENNIKA ZACHODNIEGO

Skład Warszawy na mecz z Poznaniem

WARSZAWA. Na pierwszy w tym roku mecz piłkarzy Stolicy o puchar śp. J. Kałuży, który rozegrają oni z reprezentacją Poznania w dniu 8 czerwca w Poznaniu, kapitan WOZPN ustalił następujący skład: bramkarz — Borucz (rez. Rudnicki); obrona — Szczepaniak, Gierwatowski (rez. Serafin); pomoc — Waśko, Szczurek, Milczanowski; atak — Mordarski, Jaźnicki, Świcarz, Górski, Ochmański (rez. Cyganik).

W zestawieniu tym widzimy 6 graczy Polonii, 5 Legii. W rezerwie są — jeden zawodnik Syreny (Rudnicki) oraz dwaj piłkarze Legii. Jest to najsilniejszy skład, na jaki obecnie stać piłkarzy stołecznych.

Heyducka zwycięża Mitanową

Buhl biegnie 10,9 sek. na 100 mtr.

Warszawa. Dwudniowe zawody lekkoatletyczne związków młodzieżowych z udziałem OM TUR, ZWM, ZHP, KCZZ i „WICI" (tych ostatnich reprezentował tylko jeden zawodnik) wyeliminowały ostatecznie reprezentację na wyjazd do Pragi. Poziom zawodów, które odbyły się na stadionie Wojska Polskiego, na ogół dobry. Jeśli chodzi o wyniki, to zadowoliły one w biegach, słabsze były natomiast konkurencje techniczne, jak skoki i rzuty. Najlepszy wynik osiągnął Buhl, przebiegając 100 mtr. w 10,9 sek. Jest to najlepszy wynik uzyskany w tym sezonie w Polsce na tym dystansie.

Wyniki techniczne zawodów.

Konkurencje męskie:

100 mtr.: 1. Buhl (ZHP) — 10,9 sek., 2. Lipski (ZHP) — 11,1 sek., 3. Kiszka (KCZZ) — 13.5 sek.

400 mtr.: 1. Buhl (ZHP) — 51.6 sek., 2. Grzanka (ZHP) — 52,6 sek., 3. Lisiak (OM TUR) — 55,4 sek.

800 mtr.: 1. Nowak (ZHP) — 2:02,5, 2. Rzeźniczek (KCZZ) — 2,07, 3. Zmorski (ZWM) — 2,10.

1.500 m: 1. Nowak (ZHP) — 4,19,4, 2. Dzwonkowski (ZWM) — 4,20,9, 3. Zaprzał (KCZZ) — 4,22,9.

5.000 mtr.: 1. Dzwonkowski (ZWM) — 16,19,0, 2. Zadrożny (OM TUR) — 16,36.8, 3. Kurowski (ZHP) — 16,51,8.

Sztafeta 4 × 100 m: 1. ZHP I — 45 sek., 2. ZHP II — 48,1 sek., 3. KCZZ — 48,2 sek.

Sztafeta olimpijska: 1. ZHP — 3,41,4, 2. ZWM — 3,44,1, 3. KCZZ — 3,45,2.

Pchnięcie kulą: 1. Lisiak (OM TUR) — 12,02 m, 2. Maciejewski (ZHP) — 11,97 m, 3. Karpiński (OM TUR) — 10,86 m.

Rzut oszczepem: 1. Sędzielorz (KCZZ) — 51,61 m, 2. Jarzyński (OM TUR) — 48,20 m, 3. Zasada (ZHP) — 45,80 m.

Rzut dyskiem: 1. Lisiak (OM TUR) — 35,60 m, 2. Strzałkowski (OM TUR) — 38,80 m, 3. Maciejewski (ZHP) — 33,60 m.

Skok w dal: 1. Kiszka (KCZZ) — 6,37 m, 2. Buhl (ZHP) — 6,35 m, 3. Nicolau (KCZZ) — 6,16 m.

Skok wzwyż: 1. Michalik (OM TUR) — 165 cm, 2. Myśliński (ZWM) — 160 cm., 3. Twardowski (ZWM) — 160 cm.

Konkurencje kobiece:

100 wtr.: 1. Hejducka — 13,1 sek., 2. Mitan — 13.5. 3. Perczyk (OM TUR).

200 mtr.: 1. Perczyk (OM TUR) — 29,6 sek., 2. Cieślewicz (OM TUR) — 30,7 sek., 3. Noconiówna (KCZZ) — 31,4 sek.

500 mtr.: 1. Wasilewska (KCZZ) — 1,29,2, 2. Pandar (ZWM) — 1,35,8, 3. Kwiecińska (OM TUR) — 1,36.

Sztafeta 4 × 100 m: 1. OM TUR — 57 sek.

Pchnięcie kulą: 1. Cieślewicz (OM TUR) — 10,43 m, 2. Sędzielorzówna (KCZZ) — 10,24 m, 3. Tkaczyk (KCZZ) — 9,72 m.

Rzut oszczepem: 1. Stachowicz (OM TUR) — 31,60 m, 2. Sędzielorzówna (KCZZ) — 31,25 m, 3. Cieślewicz (OM TUR) — 21,79 m.

Rzut dyskiem: 1. Stachowicz (OM TUR) — 33,26 m, 2. Cieślewicz (OM TUR) — 29,42, 3. Mitan (OM TUR) — 24,29 m.

Skok w dal: 1. Wajsówna (KCZZ) — 4,63 m, 2. Gębolisówna (KCZZ) — 4,60 m. 3. Mitan (OM TUR) — 4,59 m.

Skok wzwyż: 1. Mitan (OM TUR) — 1,40 m, 2. Wajsówna (KCZZ) — 1,30 m, 3. Perczyk (OM TUR) — 1,30 m.

Drużynowo wśród mężczyzn najlepszy był ZHP. W punktacji ogólnej (kobiet i mężczyzn) zwyciężył OM TUR — 155 pkt., 2. ZHP (sami mężczyźni) — 113 pkt., 3. KCZZ — 93 pkt., 4. ZWM — 63 pkt., 5. „Wici" — bez pkt.

Po zawodach została wyeliminowana drużyna, która wyjedzie do Pragi. W skład drużyny wchodzą: z ZHP — Buhl, Lipski, Białkowski, Grzanka, Kurowski, Nowak, Maciejewski, Zasada; z OM TUR-u: Mitan, Perczyk, Cieślewicz i Stachowicz oraz Sysak, Zadrożny, Jarzyński, Strzałkowski, Lisiak, Michalik; z KCZZ: Hejducka, Sędzielorzówna, Wajsówna Elfr., Gembolisówna, Wieczorkówna oraz Kiszka, Rzeźniczek, Zaprzał; z ZWM: Dzwonkowski, Zmorski, Myśliński i Twardowski.

Czterech półfinalistów pucharu Davisa

Warszawa. — Ubiegłe rozgrywki o puchar Davisa wyłoniły już czterech półfinalistów w strefie europejskiej. Są nimi: Francja, Czechosłowacja i Płd. Afryka. Czwartym partnerem tej trójki jest Jugosławia, która zwyciężyła z Belgią.

W Sharborough Płd. Afryka wygrała jeden z pozostałych 2 singlów z Anglią zwyciężając w sumie 4:1. W pierwszej grze pojedyńczej Eric Sturgess pokonał Anglika Butlera 6:1, 6:1, 6:0, podczas gdy w drugiej Tony Mottram wygrał z Eustache Fanninem (Płd. Afryka) 6:4, 5:7, 6:2, 7:5 zdobywając jedyny punkt dla Anglii.

Francja pokonała Monaco 5:0.

Czechosłowacja wyeliminowała Nową Zelandię, zwyciężając 5:0.

Na francuskich ringach

Paryż. Zawodowy pięściarz francuski, polskiego pochodzenia, Stefan Olek rozegrał mecz z Duńczykiem Nielsenem. Zakontraktowane na 10 rund spotkanie, zakończyło się porażką Nielsena przez techniczne k. o. w 9-tej rundzie z powodu kontuzji dłoni Duńczyka. Mimo, iż Nielsen był 12 kg. cięższy od Olka, obaj zawodnicy szli na wymianę ciosów i często walczyli w zwarciu.

Walkę tę poprzedziło spotkanie Weidina (Austria) z Robertsem (Belgia). Sędzia przerwał walkę w drugiej rundzie na skutek silnego krwawienia z rozciętej lewej brwi Robertsa, przyznając Weidinowi zwycięstwo przez techn. k. o.

W walce mistrzowskiej, wagi ciężkiej, Francuz Georges Martin obronił tytuł, nokautując swego rodaka Francis Jacquesa w 12 rundzie. W początkowych rundach mistrz Francji zapewnił sobie przewagę punktową. W 12-tej rundzie, po obrobieniu dolnych partii przeciwnika, Martin posłał go na deski, gdzie Jacques został wyliczony.

Piłkarze czescy walczą z Ruchem

Praga (tel. wł.). Ligowa drużyna piłkarska Czechosłowacji Viktoria Pilzno, która w najbliższych dniach będzie przeciwnikiem Ruchu, odniosła w niedzielnych rozgrywkach mistrzowskich piękny sukces zwyciężając w wysokim stosunku 8:2 znaną drużynę SK Zidenice.

Jak z tego wynika, Viktoria, po ostatnich dwóch porażkach znajduje się znowu w formie, toteż występ jej na Śląsku budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Francja mistrzem świata we florecie

Lizbona. W dalszym ciągu zawodów szermierczych o mistrzostwo świata w Lizbonie, rozegrano pozostałe spotkania eliminacyjne we florecie w konkurencji drużynowej mężczyzn, w których Egipt pokonał Portugalię 9:0, a Belgia wyeliminowała Hiszpanię, bijąc ją 10:1.

W grupie półfinałowej znalazły się więc: Francja i Włochy, które zakwalifikowały się poprzedniego dnia oraz Egipt i Belgia. Francja odniosła zdecydowanie zwycięstwo nad Egiptem w stosunku 14:2, a Włochy pokonały Belgię 12:4.

W finałowym spotkaniu reprezentacja Francji wygrała z Włochami 9:7. Spotkanie o trzecie miejsce przyniosło zwycięstwo Belgii nad Egiptem w stosunku 10:6.

Ostateczna kwalifikacja mistrzostw drużynowych we florecie 1) Francja, 2) Włochy, 3) Belgia, 4) Egipt.

Mieczysław Nowak, jeden z najlepszych napastników „Victorii" Wałbrzych, uzyskał zwolnienie i wraca do swego macierzystego klubu — RCKS Czeladź.

Przez pozyskanie Nowaka drużyna czeladzka zostanie znacznie wzmocniona.

Konkurs tygodnika „Sport i Wczasy" i TS Wisła

W numerze 6 tygodnika „Sport i Wczasy" ogłoszony został z inicjatywy TS Wisła wielki konkurs literacki na dzieła o tematyce sportowej, dostępne dla wszystkich pisarzy polskich. Konkurs przewiduje 3 nagrody:

1. TS Wisła w wys. 100.000 zł. za powieść sportową.
2. Tygodnika „Sport i Wczasy" w wys. 75.000 zł za tom nowel, opowiadań lub reportaży.
3. „Dziennika Polskiego" w wys. 75.000 zł za tom wierszy.

Termin nadsyłania prac na adr. red. „Sport i Wczasy" w Krakowie, ul. Wielopole 1, upływa z dn. 31 grudnia br. Bliższe szczegóły i regulamin konkursu ogłosi tygodnik „Sport i Wczasy".

Porażka i remis szczypiornistów ŁKS

Jako przedmecz spotkania piłkarskiego Warta — KKS Osztyn odbył się mecz szczypiorniaka między zespołami ŁKS i Warty. Pierwsze zawody tych drużyn przyniosły wygraną dla ŁKS w stosunku 5:3. Obecnie Warta zrewanżował się, bijąc gości 12:8 (8:3)

Słuchamy radia

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA Z UWZGLĘDNIENIEM AUDYCJI LOKALNYCH ROZGŁOŚNI KATOWICKIEJ

Środa, 4 czerwca

5.55 sygnał i zapowiedź poranna stacji, 6.00 sygnał czasu i pieśń poranna, 6.05 dziennik poranny, 6.20 gimnastyka poranna, 6.30 muzyka. 6.57 sygnał czasu, audycja na „Dzień dobry", 7.05 muzyka, 7.15 wiadomości poranne oraz przegląd prasy, 7.35 zapowiedź programu na dzień bieżący, 7.40 skrzynka PCK, 8.50 koncert życzeń, 9.30 koncert reklamowy, 14.00 audycje informacyjne, 14.30 „Śląsk Warszawie", 14.40 „Za siedmioma górami" — słuchowisko dla dzieci, 15.00 „Rozmowa Tomcia z wężem i żmiją", 15.15 pieśni hiszpańskie, 15.35 Beethoven — Kwartet nr. 1 F-dur op. 18 w wyk. Kwartetu PR., 16.00 dziennik popołudniowy, 16.12 aud. rozrywk., 16.55 aud. dla młodz., „Chemia na usługach ludzkości", 17.10 „Przy głośniku", 17.13 skrzynka techniczna, 17.20 „Pieśni i tańce ludowe". 17.50 kwadrans poetycki, 18.05 „Dla każdego coś miłego", 18.30 „Nauka przy głośniku". 18.55 pieśni St. Moniuszki", 19.10 „Z zagadnień świata pracy", 19.15 wiadomości sportowe, 19.33 utwory skrzypcowe z płyt, 19.47 „Radiowy kurs pszczelarski", 20.08 dziennik, 20.20 aktualia. 20.30 audycja szopenowska, 21.00 „Nowe książki", 21.15 „Najpiękniejsze pieśni St. Moniuszki", audycja słowno-muzyczna, 21.45 „Radiowy Uniwersytet Ludowy", 22.00 kwadrans prozy, 22.15 muzyka taneczna, 23.00 ostatnie wiadomości dziennika radiowego, 23.15 program na jutro, 23.25 muzyka taneczna, 23.55 wiadomości z ostatniej chwili, 24.00 zakończenie programu.

niu przedstawiła się oczom jego, jako twór równej wielkości i mocy jak tamte kolosy na widnokręgu.

Uśmiechnął się promiennie.

— Ho, ho! Ale sobie Parasolnik wybudował tron — szepnął niewyraźnym burknięciem. — Pewnie został królem wszystkich dziadów na świecie.

A potem zdawało mu się, że kapliczka zaczyna się zbliżać do niego. Widział, jak Maryna podeszła do niej i uklękła, mówiąc jakiś pacierz przed niewiastą. Wstała potem z klęczek, a równocześnie Matka Boska wyszła z kapliczki. Obie wzięły się za ręce i idą prosto do niego. Okno stało się drzwiami, weszły do izby. Grający Pon Jezusek zaczął śmigać smyczkiem po strunach gęśli, skakać z radości. Jaśka aż ochota brała, by też podskoczyć, tylko mimo wysiłków nie mógł ruszyć nogami. Poza plecami Matki Boskiej widać było góry. Parasolnik siedział na nich i śmiał się do Jaśka. Koronę miał na głowie królewską. Zdjął ją i pokazywał Jaśkowi na migi, że go zrobi królem, żeby szedł. Ale Matka Boska stanęła mu na drodze. Przybliżyła się do niego i przysunęła swoje ciało do głowy Jaśka. Parasolnik więc zeszedł z gór i z koroną w ręce szedł ogromnymi krokami do Jaśka. Stanął z drugiej strony Matki Boskiej i włożył swą koronę Jaśkowi na głowę. Pon Jezusek, który miał twarz podobną do Jędrka, zagrał radośniej jeszcze na gęślach. Jasiek wyciągnął do niego z radości ręce i padł mu na szyję. Anielska muzyka zadźwięczała mu w uszach, a Matka Boska przytuliła go do siebie, owijając go swym płaszczem. Parasolnik kiwał gową z radości, a Maryna śmiała się do niego słodko jak na odpuście.

— Kapliczka! — zdołał jeszcze krzyknąć z całych sił, nim płaszcz się nad nim zawarł i dźwięki wiekuistej kapeli spaliły jego ziemską świadomość...

Rumor się w izbie zrobił, bo kumoszki skoczyły do niego razem z Jagniesią i Hanką. Wtykały mu w ręce gromnicę, ale ręce były już bezwładne. Jędrek płakał, bo koniki jego podeptali ludzie tłoczący się koło łóżka, a malec na swój dziecięcy sposób pojął od razu, że stryk koników nie kupił i więcej już ich nigdy nie kupi.

Zlecieli się sąsiedzi. Buńdula mu przymknęła oczy i położyła na nich pieniążki. Słońce rzuciło ostatnie blaski, wyglądając zza gór po raz ostatni. Zaigrało na twarzy niedołęgi i przyglądało się ciekawie. Dziwiło się, że niedołężny Jasiek nigdy się w życiu tak nie śmiał jak śmieje się teraz.

Pieniążki na oczach były ostatnim gwałtem ziemi — gwałtem spóźnionym, który nie zdążył, by mu przysłonić przecudną wizję Pon Jezusicka grającego na gęślickach.

już twór Jędrka był doskonały i Jędrek uznawał widać, że nie stać go na lepszy, albo że lepszych nie ma na świecie — bo ucieszony podchodził do łóżka i wołał na Jaśka:

— Stryku, dobry ten kunik?

Stryj widać nauczył go tej zajmującej zabawy. Ale obecnie nie okazywał najmniejszej ciekawości, czy siostrzeniec jego robi postępy w zabawie. Leżał na łóżku i pojękiwał cicho. Twarz obrócił do ściany, jakby mu nagle zbrzydł cały świat. Chude ręce wyciągnął na derkę i chwytał nimi czasem za brzuch jęcząc przeraźliwie. Ręce te, pokryte całe na dłoniach modzelami, twardymi zgrubieniami, świadczyły, że Jaśkowi mimo niedołęstwa nie obca była praca. Kiedy głowę odwrócił na chwilę na wznak, widoczne były dwa wielkie „pijaki" od postawionych na czole baniek. Jagniesia przemyślała widać wszystko do najdrobniejszych szczegółów przez długie tygodnie, skoro do jej duszy wkradał się okrutny zamiar. Pijaki po bańkach odrzynały się ostro od zielonkawej cery chorego.

— Zmizerniał, biedak, w ostatnich dniach — zauważył Bronek.

— Przecież nieborak nic nie je — odpowiedziała Jagniesia i przyłożyła do oczu zapaskę, zalewając się łzami żalu.

— Co też mu się stało? — zaciekawił się Bronek.

— Pewnikiem musiał cosik niedobrego zjeść — wyjaśniała chytrze Jagniesia — bo ciągiem jęczy i chwyta się za brzuch.

Do izby weszła Buńdula i Rzodkoszowa, z którymi Jagniesia zostawała w ostatnich dniach w ścisłej przyjaźni, goniąc do nich z każdym szczegółem dotyczącym choroby Jaśka. Zdołała w ten sposób zagrać na ambicji dwóch najbliższych sąsiadek i pozyskać je sobie na oddanych świadków w razie czego.

— Kumosiu, co też to jemu może być? — zapytał Bronek.

— Zjodł cosik złego — odpowiedziała Buńdula — jak to taki głuptok, co myśli, że wszystko jest do jedzenia. Jo roz widziałak, jak jodł liście jasieniowe. No, nie waryjok?

— Jakoś by mu trzeba zaradzić — oświadczył Bronek.

— A my tu, myślisz, nie radzimy? — zapytała z wyrzutem Rzodkoszowa.

— Widzisz jaki!? — podchwyciła myśl Rzodkoszowej Buńdula. — Przypatrz się, ile tu jest leków, co ich japotekorz sprzedoł. Ten na boleści, ten na zatrucie, ten na przeczyszczenie. My tu nie siedzimy ze założonymi rękami. Widzisz go jaki mądrala, chciałby się pokazać, ino nie wie jak.

SKRADZIONO maszynę do liczenia

W ub. sobotę została skradziona w Dziale „UNRRA“ przy Delegaturze Zarządu „Społem“ w Katowicach, ul. Sokolska 8 — **maszyna do liczenia — marki „ORIGINAL“ ODHNER — Nr. 7.191.820.** Ostrzega się przed nabyciem odnośnej maszyny. 2529

Ostrzegamy

PRZED KUPNEM MASZYNY DO PISANIA marki „Continental“ Nr 205.291 **SKRADZIONEJ w Państwowych Zakładach Przemysłu Lniarskiego Nr 17** w Chełmku Śląskim.
2497

DYREKCJA OKRĘGU POCZT I TELEGRAFÓW W KATOWICACH

ogłasza

przetarg

nieograniczony na wykonanie robót:

1. **Remontu kapitalnego i przebudowy,**
2. **malarsko-lakierniczych w budynku pocztowym w Katowicach przy ul. Pocztowej 9,**
3. **remontu posadzek parkietowych i linoleum w budynku pocztowym w Opolu.**

Przetarg rozpocznie się w dniu 16. VI. 1947 r. o godz. 11 przed południem, w oddziale budowlanym Dyrekcji przy ul. Słowackiego 11, pokój 35.

Do tego terminu dopuszczalne jest składanie ofert pisemnych.

Szczegółowe warunki, określające: zakres i jakość robót, formę i sposób składania ofert, wysokość, formę i sposób złożenia wadium i kaucji, zawarte są „w wezwaniu do składania ofert“, które otrzymać można bezpłatnie w Kancelarii Dyrekcji, pokój 3, w godzinach od 9 — 14, codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

We wskazanym wyżej biurze (pokój 35) i w oznaczonych godzinach zainteresowani mogą prócz wezwania do składania ofert, otrzymać za zwrotem kosztów i przeglądać odpisy rysunków, oraz otrzymać do wglądu szczegółowe warunki obowiązujące przy dostawach i robotach budowlanych.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „oferta na roboty (budowlane, malarskie, posadzkowe w...“) składać należy do skrzynki ofertowej w Kancelarii Dyrekcji.

Do oferty dołączyć należy w osobnej kopercie kwit na złożone wadium w wysokości 1 % sumy oferowanej, w gotówce konto P. K. O. III — 3200, lub dopuszczonych papierach wartościowych.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na cenę oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Za Dyrektora Okręgu
(PAP) 2513 **(—) Dzierzgowski**
Naczelnik Wydz. Administr.

TAM PRACUJMY — GDZIE MIESZKAMY!

Nowoprzeniesiona do Mysłowic Dyrekcja Jaworznicko-Mikołowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego — przyjmie natychmiast:

inżynierów i techników górniczych
„ i „ mechaników
„ i „ elektryków
„ i „ budowlanych
buchalterów, mierniczego górniczego rysowników-kreślarzy, oraz biegłe **maszynistki.**

Zgłoszenia z życiorysem kierować do Biura Personalnego Zjednoczenia w Mysłowicach, ul. Sienkiewicza 4. — Pierwszeństwo mają mieszkańcy Mysłowic i okolicy. (PAP) 2532

Sprzedamy

owoc czereśni

z paruset drzew — umowa lub przetarg. — Nabywcy zechcą się zgłosić dnia 7 czerwca br. o godz. 8 rano **w biurze Zarządu Gminnego w Włodzieninie, pow. Głubczyce, tel. 3,** celem omówienia warunków kupna. 2523

KLUCZEWSKA FABRYKA CELULOZY I PAPIERU W KLUCZACH k. OLKUSZA — ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie i zainstalowanie ok. 500 mb. drewnianej, otwartej rynny odpływowej dla ługów, posiarczynowych.

Bliższe informacje i podkładki ofertowe można otrzymać codziennie w godzinach urzędowych w Wydz. Technicznym Kluczewskiej Fabryki Celulozy i Papieru w Kluczach k. Olkusza. Na miejscu również można zapoznać się z warunkami terenowymi.

Oferty należy składać w Kluczewskiej Fabryce Celulozy i Papieru w Kluczach, poczta Klucze k. Olkusza do dnia 16 czerwca 1947 r. do godz. 10, po czym nastąpi otwarcie ofert.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub też unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

2512 **Kluczewska Fabryka Celulozy i Papieru**

KIEROWNIKA ODLEWNI ŻELAZA

zaangażuje (PAP) 2476

„SPOŁEM“, Kraków, ul. Szczepańska 2

Wolne posady

STENOTYPISTKA - MASZYNISTKA rutynowana siła potrzebna w przemyśle od zaraz. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Wiadomość: Państwowa Fabryka Rurociągów i Zbiorników, Tarnowskie Góry, ul. Sienkiewicza 47, telefon 347. (PAP) 3042d

STARSZY, doświadczony szofer mechanik, zamieszkały w Katowicach, poszukiwany. Oferty z życiorysem do Dziennika Zachodniego Katowice pod „Zgorol“. 9481g

POSZUKIWANY sekretarz techniczny z dokładną znajomością języka niemieckiego, dłuższą praktyką katastralną i hipoteczną. Wynagrodzenie stosownie do kwalifikacji wedle norm przewidzianych dla pracowników państwowych. Zgłoszenia udokumentowane kierować do Urzędu Wojewódzkiego — Wydział Pomiarów, Wrocław, plac Stanisława Piaskowskiego. 3054d

POTRZEBNA inteligentna kierowniczka gospodarcza, z dobrą znajomością kuchni do bufetu kolejowego na Śląsku. Oferty Czytelnik Katowice pod „Bufet“. 9331g

DYREKCJA Państw. Koed. Gimnazjum i Liceum Spółdzielczego w Końskich poszukuje 4 nauczycieli do przedmiotów handlowych i 1 specjalistę - towaroznawcę z fizyką i chemią. Mieszkanie zapewnione, warunki do omówienia. 3024d

PRZEDSTAWICIELI poszukuje wytwórnia win i soków na okręgi: Rybnik Tarn. Góry, Lubliniec, Chorzów, Bielsko, Cieszyn, Wrocław, Dolny Śląsk. Oferty Dziennik Zachodni Katowice pod „1125“. 9500g

Państw. Fabryka Obrabiarek
dawn. L. Zieleniewski i Fitzner-Gamper
w Dąbrowie Górniczej
ul. Kolejowa 8

poszukuje zaraz:

- **1 dyrektora Szkoły Przemysłowej,**
- **2 rutynowane stenotypistki,**
- **1 inżyniera lub technika,** obznajomionego z produkcją obrabiarek Potrzebna znajomość b. technicznego, b. fabrykacji i warsztatu,
- **1 rutynowanego urzędnika,** obznajomionego ze sprawami socjalnymi.

Zgłoszenia pisemne z życiorysem do Biura Personalnego fabryki. (PAP) 2487

GOSPODYNI z pierwszorzędnym gotowaniem od 1 czerwca potrzebna. Dobre warunki. Zgłoszenia Katowice, Kopernika 12, m. 8. 3321g

OSOBĘ znającą się na wydawaniu narzędzi w narzędziarni fabrycznej oraz 2 ślusarzy narzędziowych i 2 robotników niefachowych przyjmie Fabryka Lamp Górniczych. Katowice, Zamkowa 41. 9547g

POTRZEBNA ekspedientka do składu mat. piśmiennych. Zgłoszenia Czytelnik Katowice, ul. 3 Maja 12. pod „Dział papierniczy“. 9517g

Posad poszukują

POSADY poszukuje: specjalista hodowli pieczarek, wikliny koszykarskiej, winorośli, kalafiorów, hodowla pod szkłem, pszczelarstwo, nasiennictwo, sadownictwo i warzywnictwo. Oferty kierować: Kubrak Adam, Zakopane, ul. Krupówki 1155.

PRAWNIK z praktyką w przemyśle, samorządzie, bankowości na kierowniczym stanowisku w dużym zakładzie przemysłowym zmieni posadę od 1. 9. 47. Oferty Czytelnik Gliwice pod „Prawnik“. 9341g

PRZEPROWADZĘ księgowość prywatnego przedsiębiorstwa. Oferty Czytelnik Sosnowiec, Warszawska 1, pod „Młody“. 9209g

MŁODY, pierwszorzędna znajomość branży żelaznej (narzędzia), korespondencja, obejmie każdą posadę. Łaskawe oferty Czytelnik, Sosnowiec, Warszawska 1, pod „Handlowiec“. 9208g

BILANSISTA - wielobranżowiec, poważna siła, przyjmie pracę na pół dnia lub godzinowo. Katowice, Wita Stwosza 3/1. 9378g

Kupna

ŁÓJ topiony, lanolinę, wazelinę, mentol, olejki perfumeryjne, surowce kosmetyczne **cerezynę, kartony** „Unra“ w każdej ilości zakupi „ENOLA“ Łódź, Napiórkowskiego 24, telefon 177-00. Przedstawiciel: Katowice-Ligota, Poleska 3, tel. 253-83. (PAP) 3038d

SZLIFIERKĘ do szkła nową lub używaną, możliwie kombinowaną, kupię. Zgłoszenia: „PAR“, Katowice, Warszawska 23 pod „Szlifierka“. 2969d

ZA RADIOAPARAT, lampy, wzmacniak, mikrofon, maszynę do szycia, pisania lub wszelkie części do tychże, osiągniesz najwyższą cenę w firmie Kukulski, Katowice, 3 Maja 20. 2773d

KUPIMY samochód ciężarowy 2 — 4 t oraz **BETONIARKĘ** 250 l, kompletną w pierwszorzędnym stanie. Bytom, telefon 39-23. 9253g

MEBLE nowoczesne używane skupuje skład mebli Katowice, Młyńska 14. 3051d

INSTRUMENTY miernicze, niwelatory, węgielnice, planimetry oraz wszelki sprzęt inżynieryjno-techniczny kupuje „Optyka“ Bytom, Dworcowa 7, tel. 51-66. 3107d

LINIARKĘ kupimy. Pośrednictwo wynagrodzimy. Oferty Wspólnota, Kraków plac W. Świętych 8 pod „200“. 2977d

OLEJKI perfumeryjne — mydlarskie — spożywcze — woski — stearynę — lanolinę i inne chemikalia kupujemy: Warszawa, Alberta 3, Dzisiewscy. 3097d

KUPIMY każdą ilość parafiny miękkiej oraz wosku miękkiego. „MERKURY“, Kraków. Stradom 10. telef. 560-15. 3083g

MAGNETOFON (stillo) do nagrywania kupię. Kukulski, Katowice, 3 Maja 20. 2907d

Sprzedaże

SPRZEDAM kompletne urządzenie fabryki lemoniady. Oferty pisemne: Pruszków, Mickiewicza 4/7, Wojciechowski. 3035d

MASZYNĘ-mieszarkę do gęstych płynów i maści na 4 biegi sprzedam. Gliwice, tel. 46-69. 9272g

WYTWÓRNIA bielizny „Kimono“, Łódź, Piotrkowska 24, m. 27, poleca koszule męskie w dużym wyborze. 2744d

PĘDZLE — szczotki — artykuły techniczne, spinacze, sznury do pasów transmisyjnych poleca Centr. Techn.-Handlowa (przedsiębiorstwo prywatne) Katowice, Warszawska 63, telefon 301-50. 9476g

SPRZEDAM dom w centrum Katowic. Oferty Czytelnik Katowice pod „444“. 9323g

Inż. Józef Kornecki
Radom, ul. Słowackiego 31, tel. 16-88,
dostarcza
ton malarski
oraz
maty trzcinowe
wagonowo w krótkim terminie. 2460

ESENCJE i pasty aromatyczne do wyrobu lemoniad wysyła za zaliczeniem pocztowym Przemysł Chemiczny „Maltra“, Kraków, Zwierzyniecka 35. 3936d

SPRZEDAM maszynę buchalteryjną elektr. nową, marki „Continental“ Oferty Czytelnik Gliwice pod „22-12“. 9269g

Mieszkania

POSZUKUJĘ 4-pokojowego mieszkania z kuchnią, ogrodem i garażem w dzielnicy willowej Bytomia, Zabrza, Gliwic, za zwrotem nawet wysokiego remontu. Wiadomość Bytom, telefon 39-23. 9252g

Pokoje

INŻYNIER, właściciel przedsiębiorstwa poszukuje w Katowicach pokoju umeblowanego, komfort. Oferty Dziennik Zachodni Katowice pod nr. „416“. 9361g

Lokale handlowe

DOBRZE zaprowadzony skład z art. technicznymi w śródmieściu Katowic do sprzedania z powodu wyjazdu. Obroty miesięczne powyżej miliona. Wiadomość: Katowice tel. 253-73 lub Dziennik Zachodni Katowice pod „Skład techniczny“. 9316g

DUŻA rozlewnia piwa z koncesją dwu najprzedniejszych browarów, fabryka wód i lodu w jednym z większych miast Śląska do sprzedania z powodu choroby. Wiadomość Katowice tel. 253-73 lub Dziennik Zachodni Katowice pod „Rozlewnia piwa“. 9315g

Lekarskie

PRZYCHODNIA dentystyczna, Katowice, Dyrekcyjna 4. Laboratorium sztucznych zębów. Ceny znacznie zniżone. 9331g

Poszukiwania

KTO by coś wiedział o Tadeuszu Kreczmerze z Krakowa, lat 16, przebywającym w Katowicach, proszony o podanie wiadomości matce na adres: Józefa Kreczmer, Kraków, Garncarska boczna 6, I p. 9375g

CZECZOTKO Katarzynę, ostatnio zamieszkałą w Warszawie, poszukuje brat **Czeczotko Konstanty,** Bytom-Karb, ulica Klasztorna 28. Wszelkie wiadomości proszę kierować pod wskazanym adresem. 9353g

Uzdrowiska

RABKA - ZDRÓJ. zakład leczniczo - wychowawczy **dra OLSZEWSKIEGO,** z nauką 7 klas szkoły powszechnej przyjmuje dzieci na pobyt i leczenie. 3031d

Różne

PIEGI, żółte plamy, opaleniznę, usuwa Axela-Krem. Do nabycia w drogeriach. 2376d

---

J. Prorok — „Pokolenie Zbójników“

Bronek spojrzał na nią ze złością, bo ta baba zawsze umiała mu stawać na drodze, ale nie chciał przy chorym zaczynać z nią zwady. Więc zmilczał.

— A i zamawiania były — dorzuciła od pieca Hanka.

— A rychtyk — ożywiła się znowu Buńdula. — Przyszła znachorka z Bańskiej jaże. Ta stara co to i przy porodach pomaga. Okadzała, zamawiała, przelewała przez głowę wodę, ciskała jarzące się wągliki do cebrzyka, smędziła krowim ogonem. Mówię wom, to znachorka pierwszej klasy. Powiedziała, że chłop za trzy dni wyzdrowieje, a jeżeli w tym czasie nie będzie mu lepiej, to na czwarty dzień umrze i zabierze ze sobą do grobu wszystkie uroki. Tak go zamówiła. Może i lepiej, żeby umarł. Ludziska by mieli spokój od uroków.

— A możeby jeszcze doktora przywołać — zauważył Bronek.

Buńdula popatrzyła na niego nienawistnym okiem. Jagniesia widziała to dobrze ,bo od tygodnia każdy jej nerw był naprężony, cała świadomość skupiona. Wiedziała, że Bronek ma konia, ale go w ostatnich dniach pielęgnuje, bo już jutro będą zwozić z potoka smreki na budowlę dla Heli. Więc zwróciła się do niego prędko z prośbą.

— Bronuś, bądźże taki dobry i zaprzągnij konia. Przywieziemy doktora.Mnie pieniędzy nie żal, przecież to zawsze brat.

Bronek poskrobał się po głowie i namyślał się, co ma odpowiedzieć na tę prośbę. Z kłopotu wybawiła ją Buńdula.

— Jagnieś, nie waryjujże. Jak tu Kaźmirkula z Bańskiej nic nie uradziła, to ci żaden doktór na świecie nie uradzi. Musi, że on umrze i zabierze ze sobą złe uroki. A na głupiego Bronka nie patrz, ani jego nie słuchaj.

Bronek tym razem był zadowolony z gadania Buńduli, które go wybawiło od jazdy i od męczenia konia. Usiadł na ławie i przypatrywał się zabawie Jędrka. Malec miał już ustawiony cały tabun papierowych koni. Największe nazywał ogierami, średnie klaczami, a małe były w jego mniemaniu źróbkami. Stały wielką gromadą w kącie izby, a malec je przestawiał, sortował, krzyczał na nie jakby dorosły gazda na pasący się tabun.

— Cóż ty będziesz robił z tyloma końmi? — zagadnął go Bronek

— Jakby stryk nie był chory, to bym pognał je na jarmark do miasta. On by kupował, przeganiał, targował się, a ja bym mu bił w rękę i godził sprzedawanie. E, mnie to żal stryka, że chory. Bez niego mi nic nie idzie.

Zapanowało chwilę milczenie. To wyznanie chłopca, który, wiadomo było wszystkim, nie odnosił się do Jaśka zbyt czule, rozrzewniło obecnych. Nawet Jagniesia zamyśliła się głęboko i utkwiła płonące oczy w jeden punkt podłogi.

— Wio, koniki, wio- — krzyknął w ciszy Jędrek i zaczął przepędzać tabun ku łóżku chorego. — Jedziemy do stryka, może was kupi. Ty kaśton, powoli, nie uciekaj od stada.

Poustawiał swoje zabawki rzędem przy łóżku. Jasiek odwrócił się od ściany i spojrzał mętnym wzrokiem po izbie. Usta miał otwarte. Charczał.

— Stryku, ładne koniki? — pytał Jędrek przymilając się do kaleki.

Jasiek wyciągnął się z jękiem i zaśmiał się całą szerokością ust. Zdawało się, że lubuje się myślą, że ma łóżko, że leży sobie w nim, nie jak jakiś dziad, ale jak prawdziwy gazda. Pierwszy raz w życiu spotkało go takie wyróżnienie w domu. Wyciągnął rękę i zaczął coś mamrotać.

Jędrek podszedł do niego i zaczął go szarpać za rękaw, powtarzając natarczywie swoje pytanie, czy koniki są ładne, czy dużo dostanie za nie pieniędzy.

Jasiek otworzył jeszcze raz oczy. Mętna mgła zasłaniała mu źrenice. Przez tę mgłę popatrzył na wszystko uważnie. Słońce schylało się ku zachodowi i góry tonęły w morzu czerwieni. Jeszcze się kręciły ponad nimi czarne chmurzyska, jeszcze na tym i na owym szczycie wlokły się grube płaty brudnej mgły, ale znać było, że to już koniec długiej niepogody. Słońce wnet zlało chmury czerwienią, przykrywając ich brudną szarość. Ponad tym ciężkim okapem wznosiły się wysokie, sinawe złoża chmur, ciągnące się poszarpanym pasem ponad całym górskim łańcuchem. Górskie szczyty zlewały się z sinawymi chmurami w jedną całość. Zdawało się, że nagle ponad łańcuchem turni wzniósł się jakiś przepotężny drugi łańcuch z tyłu, że tamte są stokroć większe i potężniejsze niż te pierwsze, że piętrzą się nieprzebytymi granicami, jeżą się iglicami nie do zdobycia, rozdzielają się żlebami niezliczonych przepaści. Czarodziejskie słońce stwarzało te miraże nowych olbrzymów, oświetlając nawarstwienia sinawych chmur. Na najbliższym wzgórzu stała mała kapliczka, cała czerwona od zachodzącego słońca. Chyliła się nieco na bok. Zachodzące słońce rzucało w nią wprost swe promienie, pokrywając purpurą postać niewiasty, rysującą się niewyraźnie we wnęce.

Jasiek utkwił wzrok w tym obrazie. Znikła mu sprzed oczu izba, a stał tylko ten widok przepotężnych gór, wyrosłych cudownie ponad zwykłym łańcuchem i obraz małej kapliczki, **pochylonej** nieco na bok jak stara przygarbiona już od **brzemienia lat** staruszka. Kapliczka na tle gór, dzięki swemu bliższemu położe-

ARNOLD KUNST
prof. orientalistyki na Uniwersytecie Londyńskim — napisał specjalnie dla mies.
„PROBLEMY“
(nr 3)
artykuł p. t.
„Na pograniczu psychologii i filozofii Hindusów“
2381

ŚWIERSZCZYK
TYGODNIK DLA DZIECI

SATYRY
Leona Pasternaka
„Rzeź niewiniątek“
(1936 — 1946)
sprzedają
wszystkie księgarnie
Ilustr. M. Piotrowski
Cena egz. złotych 320.—
2457

Naczelny redaktor: Stanisław Ziemba.

Redakcja: Katowice, 3-go Maja 12, tel. 309-73, 305-73, 355-82, 355-83, 311.84.

Dział ogłoszeń: telefon 309-74.

Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Przyjmowanie stron między godz. 11—13 codziennie. Wydawca: „Czytelnik“, Katowice, ul. 3-go Maja 12.

Druk: Drukarnia Nr. 9 Sp. Wyd. „Czytelnik“, Katowice, 3-go Maja 12 Tel. 310-59